Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, wtorek 8 listopada 1938 Nr 306

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata) 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

PRZED ZWOŁANIEM NOWYCH IZB USTAWODAWCZYCH

Prof. Makowski przypuszczalnym marszałkiem Sejmu

Warszawa,, 7. 11. (A) W ciągu dnia dzisiejszego okręgowe komisje wyborcze przesłały do generalnego komisarza wyborczego ilość głosów oddanych na każdego kandydata na posła oraz imiona, nazwiska, wiek i zawód oraz miejsce zamieszkania wybranych posłów. W dniu 18 bm. nastąpi oficjalne ogłoszenie wyniku wyborów. Gen. komisarz wyborczy w terminie do 21 bm. prześle każdemu z wybranych posłów list uwierzytelniający, który poseł po podpisaniu ma złożyć w kancelarii biura Sejmu.

Nowo obrany Sejm zbierze się na pierwsze posiedzenie najpóźniej w 30 dni po ogłoszeniu wyniku wyborów. Należy się liczyć z tym, że P. Prezydent R. P. zwoła sesję Sejmu i Senatu w końcu listopada z uwagi na konieczność przeprowadzenia przez Izby budżetu państwa na rok 1939-40.

Pierwsze posiedzenie nowego Sejmu otworzy zapewne p. premier gen. Składkowski, który po odczytaniu orędzia P. Prezydenta powoła wedle zwyczaju jako tymczasowego przewodniczącego jednego z najstarszych posłów. Sekretarzować będą posłowie najmłodsi. Po złożeniu ślubowania przez posłów, Sejm dokona wyboru marszałka, 4 wicemarszałków i sekretarzy, a następnie przystąpi do prac ustawodawczych. Marszałkiem Sejmu zostanie prawdopodobnie prof. Makowski.

Znaczny wzrost frekwencji wyborczej w porównaniu z wyborami w r. 1935

Warszawa, 7. 11. PAT. We wczorajszym głosowaniu do Sejmu na ogólną liczbę uprawnionych do głosowania 17.585.385 osób, wzięło udział w spełnieniu obowiązku obywatelskiego 11.844.704, co procentowo wynosi 67,36 procent.

Warszawa, 7. 11. PAT. Poniżej podajemy dane cyfrowe dotyczące frekwencji procentowej uprawnionych do głosowania do Sejmu w roku 1935 i 1938.

Frekwencja wyborcza	w r. 1935	w r. 1938
w całej Polsce	45,9	67,36
m. Warszawa	29,4	53,36
woj. warszawskie	37,3	66,24
łódzkie	36,7	60,9
kieleckie	36,6	67,24
lubelskie	39,9	71,74
białostockie	57,2	76,72
wileńskie	41,7	70,89
nowogródzkie	63,8	68,58
poleskie	67,9	72,85
wołyńskie	64,9	74,70
tarnopolskie	58,0	82,17
stanisławowskie	41,6	66,24
lwowskie	42,9	64,59
krakowskie	42,9	47,18
śląskie	75,7	83,26
poznańskie	37,4	63,78
pomorskie	46,4	64,93

Sukces wyborczy Żydów

Warszawa, 7. 11. (A) „Goniec Warszawski" pod nagłówkiem: „Duże zwycięstwo Żydów", pisze: Trzeba zanotować sukces żydowski. Ich kandydaci ubiegali się o mandaty w stolicy, Krakowie, Lwowie i Łodzi. Wszędzie zdobyli pierwsze miejsca. Kandydaci polscy uzyskali mniej głosów, niż żydowscy. W okręgu drugim w Warszawie, gdzie w roku 1935 przez długi czas nie było wiadomym, czy Żydom przypadnie mandat i gdzie musiano kilkakrotnie przeliczać kartki, tam obecnie Żydzi szli zwartą masą i zdobyli dwa mandaty. Relacje z miasteczek stwierdzają, że apel rabinów wzywający do czynnego udziału w wyborach znalazł całkowity posłuch w masach żydowskich. Żydzi uzyskali 5 mandatów, podczas gdy w dawnym Sejmie posiadali tylko 4. Mandat polski w drugim okręgu warszawskim przepadł.

161 posłów O. Z. N. w Sejmie

Warszawa, 7. 11. (Sin) Agencja Iskra stwierdza, że do nowego Sejmu wybranych zostało 161 kandydatów ozonowych.

Niespodzianka w Zagłębiu dąbrowskim

Sosnowiec, 7. 11. (K) Wczorajsze wybory do Sejmu R. P. przyniosły w Zagłębiu Dąbrowskim niespodziankę. Pierwsi dwaj kandydaci b. poseł Tomaszkiewicz i Lipski przepadli na korzyść dalszych kandydatów Nowary i Drożdża. P. Nowara otrzymał 78 tysięcy głosów, Drożdż 59.000, Tomaszkiewicz 49 tys. i adw. Lipski 42 tys. głosów. Frekwencja wyborcza w miastach była dość znaczna, na peryferiach zaś słabsza.

Kandydaci P. P. S. do Rady m. Warszawy

Warszawa, 7. 11. (Sin) Z ramienia C. K. W. PPS. wysunięte zostały, jako kandydaci na radnych miejskich w Warszawie, następujące osoby: Bronisław Ziemięcki, naczelny dyrektor Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, były minister pracy i b. prezydent m. Łodzi, nauczyciel Henryk Raabe, b. radny Władysław Piątek, sekretarz metalowców, Stanisław Grzybowski sekretarz związku kolejarzy, b. poseł Stanisław Dubois, inż. Romuald Miller, pułk. January Grzędziński, publicysta Jan Cynarski (Krzesławski), b. radny adwokat Tadeusz Tomaszewski, była posłanka Regina Fleszarowa, była senatorka Dorota Kłuszyńska,, adw. Henryk Świątkowski, Stanisław Niemyski, adw. Stanisław Garlicki, nauczyciel Wacław Pułodziejski, b. posłowie Tomasz Arciszewski, Adam Próchnik, Zygmunt Zaremba i nauczyciel Duda.

Sąd Okręgowy w Krakowie — Wydział V.
Dnia 2 listopada 1938 r.
Sygn. V. Pr. 164/38

Sąd Okręgowy, Wydział V. w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 27 X. 1938 r. L. B. II. 2/b/340/38 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr 294 z 27 X. 1938 r. z powodu treści:

I) artykułu zamieszczonego na stronie 12 p. t. „Wiceminister Litwinowicz w Jaśle" w całości, albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 18 rozp. z 24 X. 1934 Nr 94 poz. 851 Dz. Ust.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność: sekretarz Adam Suski, Apl. Sądu

NA POSTERUNKU:

NOWY SEJM

(J. D.). KRAKÓW, 8 listopada.

Wybory do Sejmu zakończyły się zwycięstwem Ozonu. Pod tym względem, zdaje się, nikt nie miał złudzeń i niepewności już bezpośrednio po ogłoszeniu kandydatów, dopuszczonych do walki wyborczej przez kolegia. Wiedziano, że wybory przyniosą tylko pewne zmiany personalne, że nastąpią tu i ówdzie na ogół mało znaczące przegrupowania nazwisk, że jednak trzonem przyszłego Sejmu będzie Ozon. Przewidywania w tym kierunku były tak łatwe i oczywiste, że prawdopodobnie nikt nie będzie się ubiegał o prawo pierwszeństwa w tym względzie. Z tych też przyczyn walka wyborcza w niedzielę nie miała takiego charakteru i takich rozmiarów, jak dawniejsze wybory, czy też jak będą miały np. zarysowujące się wybory w Anglii i we Francji. W kraju panował spokój, nigdzie nie doszło do poważniejszych incydentów, umysły nie były zanadto podniecone, — słowem, sytuacja nie wymagała nigdzie interwencji władz bezpieczeństwa. Pod tym względem policja angielska czy francuska, — dla której wybory parlamentarne stanowią zawsze nielada kłopot — niewątpliwie zazdrości policji polskiej...

Już podczas omawiania nazwisk kandydatów, przepuszczonych przez „ucho igielne" kolegiów wyborczych zaznaczono, że posłowie przyszłego Sejmu będą w olbrzymiej większości ludźmi nowymi, kartami politycznie niezapisanymi. W związku z tym trudno bawić się dziś w przewidywania, jaki stopień dojrzałości politycznej wykażą nowi posłowie, jaki będzie ich stosunek do poważnych i trudnych problemów politycznych, gospodarczych i społecznych Rzeczypospolitej, a w szczególności, jak ułoży się współpraca między rządem a Sejmem. Jeśli chodzi o ten ostatni punkt, to nie uważamy. aby fakt uzyskania druzgocącej przewagi przez Ozon w nowym Sejmie przesądzać miał z góry jego stosunek do rządu. W poprzednim Sejmie zanosiło się na to, że posłowie będą jedynie posłusznymi wykonawcami woli czynników rządowych i że Sejm będzie przypominał raczej wzór włoski lub niemiecki, aniżeli francuski lub angielski. Doświadczenie, jak wiadomo, wykazało co innego. Sejm okazał się instytucją „krnąbrną", posłowie zdawali się działać nie wedle jakiegoś stałego programu, lecz raczej wedle kaprysów lub nastrojów, a w związku z tym nikt nie był pewien, jaki los spotka ten lub inny projekt ustawy. Każda sesja sejmowa, to była kopalnia niespodzianek, rewelacyj i sensacyj. Oczywiście, że ciało takie, myślące tylko o własnej popularności i pragnące się przypodobać mniej czynnikom rządowym, a więcej opinii publicznej — nie dawało nadziei na sprawne funkcjonowanie maszyny ustawodawczej, tym bardziej, że opinia publiczna odniosła się od samego początku do panów posłów albo z zimną obojętnością, albo ze zdecydowaną niechęcią.

Gdyby zatem doświadczenie ostatniego Sejmu miało jakikolwiek pozytywny walor przy próbach odgadnięcia oblicza politycznego nowego Sejmu, to perpektywy nie rysowałyby się nazbyt pocieszająco Chyba, że posłowie nowego Sejmu zechcą wykorzystać te właśnie doświadczenia dla unikania błędów swych poprzedników i dla działania w kierunku i w formie wprost przeciwnych od bardzo wielu dotychczasowych. Nowi posłowie mają teraz sposobność przekonać się, że nawet ci nieżydowscy wyborcy, którzy głosowali w niedzielę, nie solidaryzują się z poczynaniami antyżydowskimi szeregu dawnych posłów, znanych ze szczególnie intensywnej działalności żydożerczej w poprzednim Sejmie. Dowodem jest fakt, że niemal wszyscy ci posłowie przepadli przy wyborach. Wyjątek stanowi tu jedynie p. Dudziński, osławiony szermierz ustawy antyubojowej, który wybrany został na Pomorzu. Natomiast dawni krzykacze natysemiccy, którzy starali się nadać poważnej atmosferze ulicy Wiejskiej ton wiecowy — odpadli bądź to przy kolegiach wyborczych, bądź też przy samych wyborach. Różni Marchlewscy, Bakonowie, Hoppeowie, Siody, Budzyńscy, których nazwiska zasłużenie wsiąkną w niepamięć społeczeństwa — będą mieli teraz jedyną sposobność do smętnych refleksyj, jak kraj ocenił ich wyczyny antysemickie i jak im za nie podziękował.

Nowy Sejm ma za główne swe zadanie opracować nową ordynację wyborczą, któraby umożliwiła całemu krajowi wzięcie udziału w wyborach i którąby tym samym stworzyła podstawę dla następnego Sejmu, opartego o wolę wszystkich warstw ludności. Prace w tym kierunku rozpoczną się niewątpliwie dopiero po uchwaleniu budżetu. Ale już debata budżetowa pozwoli na zorientowanie się w nastrojach nowych posłów. Będzie rzeczą ciekawą stwierdzić, czy posłowie docenią w pełni niezwykle trudne i wymagające niesłychanej ostrożności i umiarkowania, położenie. Nowa rzeczywistość będzie wymagała od nowych posłów trudnej sztuki myślenia. W poprzednim Sejmie posłowie starali się możliwie mało zaprzątać sobie głowy trudnościami politycznymi i społecznymi, odurzając siebie i próbując odurzać kraj haszyszem antysemityzmu, jako namiastki myślenia. W końcu jednak trzeba będzie zacząć myśleć uczciwie i logicznie. W końcu posłowie będą musieli dojść do przekonania, że Sejm powołany jest nie do wysuwania haseł, zrodzonych z pierwiastków emocjonalnych, ale do uchwalania ustaw, które wypływają z głębokiego i konsekwentnego przemyślenia skomplikowanych problemów, nurtujących kraj. Tylko taki Sejm zdoła pozyskać sobie opinię publiczną, tylko taki Sejm sprosta ciężkim zadaniom, stojącym przed państwem.

* * *

W szczupłych ramach, jakie zakreślono ludności żydowskiej w Polsce do spełnienia jej prawa wyborczego Żydzi polscy wykazali pełny stopień dojrzałości politycznej i wyrobienia obywatelskiego. Żydowska reprezentacja parlamentarna jest szczupła liczebnie, ale scementowana organizacyjnie i świadoma kierunku, ku któremu zdążać będzie. Jeżeli te warunki miałyby być najważniejszymi dla skuteczności prac posłów żydowskich, to moglibyśmy być optymistami.

Te warunki nie są jednak jedyne. Do nich dodać trzeba jeszcze czujność, ostrożność, głęboki takt i polityczną mądrość, którymi nowi posłowie żydowscy będą musieli kierować się w swej odpowiedzialnej i niesłychanie trudnej pracy parlamentarnej. Niech ich nadzieją i pokrzepieniem w walce o prawa do życia i chleba będzie fakt, że stoją za nimi zwarte masy Żydów polskich, ciągle wierzących w sprawiedliwość, etykę i zwycięstwo rozumu nad ślepą nienawiścią.

Niespełna 5 milionów zł. wynosi deficyt budżetowy za październik b. r.

Warszawa, 7. 11. PAT. Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za miesiąc październik r. b., tj. siódmy miesiąc okresu budżetowego 1938/39. wykazują dochody w kwocie 211.824 tys. zł. i wydatki 216.714 tys. zł., niedobór wynosi zatem 4.890 tys. zł.

W porównaniu z wynikami września 1938 r. dochody w październiku r. b. są wyższe o 21.135 tys. zł. Wydatki w porównaniu z wrześniem 1938 są wyższe o 22 978 tys. zł. Ten wzrost wydatków pozostaje przede wszystkim w związku z objęciem w październiku r. b. odzyskanych ziem Śląska cieszyńskiego. Zwiększone wydatki zostały pokryte częściowo zwiększonymi dochodami tak, iż w rezultacie deficyt budżetowy wyniósł wymienioną kwotę 4.890 tys. zł.

W porównaniu z wynikami października 1937 r. dochody budżetowe są wyższe o 14.164 tys. zł., a wydatki o 20.450 tys. zł.

Wzrost wpływów skarbowych nastąpił w podatkach bezpośrednich i pośrednich oraz w monopolach, natomiast obniżyły się wpłaty przedsiębiorstw państwowych.

Projekt użytkowania lasów państwowych

Warszawa, 7. 11. PAT. Rada Ministrów przyjęła projekt planu użytkowania lasów państwowych na rok gospodarczy 1939/40. Projekt ten przewiduje pozyskanie 7.043.083 m. sześć. masy drzewnej z użytków rębnych powierzchni 25.674.71 ha i 3.48.917 m. sześc. z użytków międzyrębnych, czyli ogółem 10.542 tys. m. sześc.

Cyfry te są nieco wyższe od zaprojektowanych na 1398/39 rok gospodarczy, co jednak uzasadnione jest znacznym zwiększeniem się powierzchni lasów państwowych i dalszym uintensywnianiem zabiegów pielęgnacyjno-hodowlanych.

Horoskopy w sprawie przyszłości Rusi Podkarpackiej

Wiedeń, 7. 11. PAT. „Neues Wiener Journal" omawiając położenie polityczno-gospodarcze poarbitrażowej Ukrainy Przykarpackiej, przedstawia możliwości rozwoju tego kraju w sposób pesymistyczny. Dziennik wskazuje na różnorodność narodową Ukrainy Przykarpackiej, której towarzyszy podobna różnorakość wyznania i wskazuje również na brak podstaw gospodarczych, które gwarantowałyby rozwój ekonomiczny tego kraju. Gazeta stwierdza, że w krajach europejskich poczyna przeważać przekonanie, że po arbitrażu wiedeńskim dojdzie do połączenia reszty Ukrainy Przykarpackiej z Węgrami. Zresztą, zaznacza „Neues Wiener Journal", jest to już sprawa, którą muszą załatwić wprost zainteresowane nią państwa. Rzeczą wiedeńskiego arbitrażu było tylko zadośćuczynienie rozciągnięcia granicy czysty etnograficznej.

800 tysięcy zabitych i rannych Chińczyków podczas walk około Hankau

Tokio, 7. 11. PAT. Straty chińskie podczas walk, jakie toczyły się wokoło Hankau, według źródeł japońskich wynoszą około 800 tysięcy rannych i zabitych. Japończycy zdobyli przeszło sto ciężkich dział, 221 dział górskich, wielką ilość amunicji, 14 dział przeciwlotniczych, przeszło 400 ciężkich karabinów maszynowych, około 1300 lekkich karabinów maszynowych, wielką ilość samochodów ciężarowych itd.

Tokio, 7. 11. PAT. Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż pomiędzy Francją a Japonią toczą się obecnie przyjazne rokowania. Zdaniem jego obecnie przywożone są tylko nieznaczne ilości broni i amunicji przez Indochiny lub Kwangczowan. Rozwój sprawy nie wymaga ze strony Japonii żadnej kontrakcji.

Gen. Sosnkowski na Zamku

Warszawa, 7. 11. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś p. generała broni Kazimierza Sosnkowskiego, kanclerza kapituły orderu Odrodzenia Polski.

Przed świętem państwowym

Warszawa, 7. 11. (Sin) W piątek, dnia 11 bm., jako w dniu święta państwowego, wszystkie sklepy i przedsiębiorstwa będą zamknięte. We wczesnych godzinach rannych otwarte będą tylko mleczarnie i kwieciarnie.

Tydzień przeciwrakowy

Warszawa, 7. 11. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś prezydium komitetu organizacyjnego tygodnia przeciwrakowego w Polsce w osobach: dr. B. Wejnerta, prezesa komitetu organizacyjnego, docenta dr. H. Gromadzkiego — wiceprzewodniczącego oraz: dr. M. Szczodrowskiej, płk. dr. I. Kuklińskiego, dr. W. Kalicińskiego, dr. J. Laskowskiego, dr. F. Łukaszczyka i dr. A. Maciejewskiego, którzy prosili Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, jako protektora tygodnia przeciwrakowego, o wzięcie udziału w uroczystościach tego tygodnia.

O nawoływanie do bojkotu wyborów

Katowice, 7. 11. (K) Prokurator w Chorzowie wygotował akt oskarżenia przeciwko prezesowi Stronnictwa Pracy na Śląsku adwokatowi Władysławowi Tempce, dyrektorowi zakładów wydawniczych „Polonia“ Zbigniewowi Korfantemu i red. Stanisławowi Sopickiemu, oskarżonym o publiczne nawoływanie do bojkotowania wyborów, względnie oddawania nieważnych kartek.

W Zbąszyniu wszyscy zdrowi

Ekspedycja lekarska, która powróciła w ostatnich dniach ze Zbąszynia do Krakowa podaje do wiadomości, że w Zbąszyniu nie ma żadnego wypadku choroby zakaźnej i że poza nielicznymi chorobami, powstałymi z wycieńczenia i zdenerwowania — wszyscy Żydzi są zdrowi.

Ludność chrześcijańska oraz władze odnoszą się do wysiedleńców niezwykle życzliwie, niemniej środki, potrzebne do opanowania wielkich potrzeb wysiedleńców w Zbąszyniu są ciągle jeszcze niewystarczające.

Likwidacja więzienia w Teresienstadt

Praga, 7. 11. PAT. Na mocy zarządzenia ministerstwa obrony narodowej zlikwidowane zostało więzienie wojskowe w Terezynie (Teresien Stadt), leżące w pobliżu obecnej granicy czesko-niemieckiej, na południe od Aussig, mieszczące się w starej twierdzy, wzniesionej za czasów monarchii austro-węgierskiej przez cesarza Józefa II. W twierdzy tej więzieni byli przestępcy polityczni. M. in. zmarł tam sprawca zamachu na arcyksięcia Ferdynanda, G. Princip.

Hohenzollern skazany na 2 lata więzienia

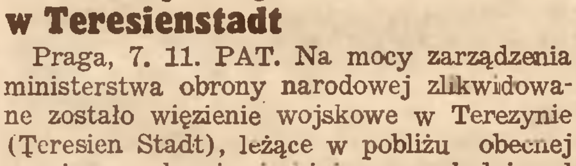
Berlin, 7. 11. PAT. Książę Fryderyk Leopold Pruski został skazany na 2 lata więzienia za przestępstwa przeciwko obyczajności.

Znowu napad na pocztę w Haifie

Jerozolima, 7. 11. PAT. Terroryści arabscy dokonali wczoraj ponownie napadu na urząd pocztowy w Haifie, gdzie zrabowali złoto wartości 750 funtów szterlingów. Straty wyrządzone wskutek podpalenia magazynów w Haifie sięgają 50 tysięcy funtów.

* * *

Jerozolima, 7. 11. PAT. Silne burze i oberwanie się chmur wyrządziły wczoraj w Palestynie wielkie szkody. Czteromotorowy samolot, kursujący na linii Bagdad—Haifa—Kair, zaginął bez wieści. Załoga jego składała się z trzech osób.



Przewidywany przebieg pogody w dniu 8 b. m.: Ranek mglisty. W ciągu dnia chmurno i miejscami, zwłaszcza w północnej połowie kraju drobny deszcz. Umiarkowane wiatry z zachodu. Temperatura bez większych zmian (około 12 stopni). — Widzialność osłabiona.

Zamach na sekretarza ambasady niemieckiej w Paryżu

Sekretarz von Rath ranny. — Sprawca zamachu 17-letni młodzieniec żydowski

Berlin, 7. 11. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Paryża, iż dziś rano dokonano zamachu rewolwerowego na sekretarza ambasady niemieckiej w Paryżu von Ratha. Do gabinetu sekretarza przybył osobnik nazwiskiem Herszel Seibel Grynszpan narodowości żydowskiej, prosząc o rozmowę. Wkrótce potem w gabinecie von Ratha rozległy się strzały, a zamachowiec usiłował zbiec. Woźni schwytali Grynszpana i oddali go w ręce policji. — Grynszpan zeznał na śledztwie, iż dokonał zamachu, aby zemścić się za swych współwyznawców.

Ambasada niemiecka zwróciła się do francuskiego MSZ z żądaniem przeprowadzenia surowego dochodzenia, co zostało jej przyrzeczone. Sekretarz legacyjny von Rath został przewieziony do szpitala.

Paryż, 7. 11. PAT. W związku z zamachem, którego ofiarą padł von Rath, attache prasowy ambasady niemieckiej udzielił dziennikarzom następujących informacyj: Pośród pierwszych interesantów, którzy przybyli dziś rano do ambasady niemieckiej, znajdował się pewien młody człowiek, niemal młodzieniec, który prosił o rozmowę z sekretarzem do spraw specjalnych ambasady, by mu przedstawić, jak mówił, ważny dokument. Wprowadzono go do młodego attache ambasady niemieckiej von Ratha, kuzyna b. ambasadora Koestera. W toku audiencji Grynszpan strzelił do von Ratha. Jedna z kul raniła von Ratha w okolicę wątroby, a druga w okolicę serca. Zaalarmowany wystrzałami personel ambasady pospieszył z pomocą młodemu attache, który poważnie ranny stracił przytomność. Gdy część zajęła się przewiezieniem von Ratha do kliniki, inni schwytali zamachowca i oddali go w ręce policjantów, pełniących służbę bezpieczeństwa przed ambasadą.

* * *

Paryż, 7. 11. PAT. Havas donosi, że radca ambasady niemieckiej von Rath został raniony kulą rewolwerową w ramię i okolice wątroby.

Paryż, 7. 11. PAT. W klinice, do której przywieziono rannego sekretarza ambasady niemieckiej von Ratha, udzielono następujących informacyj o stanie jego zdrowia: prof. Baumgartner dokonał wyjęcia kuli, która utkwiła w okolicy krzyża pacierzowego. Stan rannego jest bardzo poważny, chociaż nie beznadziejny.

Paryż, 7. 11. PAT. Rannego sekretarza ambasady niemieckiej von Ratha przewieziono do prywatnej kliniki, gdzie dokonano zdjęć rentgenologicznych. Doktorzy, pod których opieką znajduje się ranny, nie mogą dotychczas powiedzieć nic pewnego o stanie zdrowia rannego.

Paryż, 7. 11. PAT. Zamach na sekretarza ambasady niemieckiej w Paryżu wywołał w mieście duże poruszenie. Dzienniki popołudniowe przynoszą na naczelnych miejscach informacje o zamachu i fotografie sprawcy zamachu, który stara się przed obiektywami fotograficznymi ukryć swą twarz.

„Intransigeant“ pisze, że zamach ten godzien ubolewania wywołuje w Paryżu wielkie poruszenie. Zamach ten, pisze „Intransigeant“ poruszył głęboko koła dyplomatyczne Francji i minister Bonnet natychmiast po otrzymaniu o nim wiadomości zasięgał kilkakrotnie informacyj o stanie zdrowia rannego sekretarza von Ratha „Paris Soir“ przytacza, że

zamachowiec ma zaledwie 17 lat i że nic nie wiadomo o jego dotychczasowym życiu.

Ostatni adres jego, jaki posiada policja, wskazywał na hotel Suezki, mieszczący się na bulwarze strassburskim. Nie wiadomo, czy ma on jakichś krewnych, czy rodzinę. Według pewnych informacyj, zebranych na razie, jak pisze „Paris Soir“, są dane do wnioskowania, że Grynszpan posiadał już nakaz, wydalający go z granic Francji. Policja paryska przeprowadza energiczne dochodzenia w tej sprawie.

Ambasador W. Brytanii w Warszawie przyjął delegację kongresu propalestyńskiego

Warszawa, 7. 11. ŻAT. W dniu dzisiejszym ambasador Wielkiej Brytanii w Warszawie sir Hovard Kennedy przyjął delegację kongresu propalestyńskiego żydostwa polskiego w następującym składzie: prof. Schorr, dyr. Hindes, prezes I. M. Lewin, inż. Reiss, prof. Weiss i p. Silberthal. Prof. Schorr odczytał i uzasadnił rezolucje kongresu, po czym głos zabrali dyr. Hindes, inż. Reiss, prof. Weiss i prezes Lewin, przedstawiając stanowisko Żydów polskich w sprawie palestyńskiej. — Ambasador dał wyraz współczuciu dla narodu żydowskiego i dla jego obecnych trudności w świecie, stwierdzając, że oczywiście nie ma możności wyrażenia osobistego zdania w tej sprawie, przyrzekł jednak zakomunikować swemu rządowi stanowisko Żydów polskich w kwestii palestyńskiej.

PRZEGLĄD PRASY

Wybory

Na razie brak jeszcze komentarzy prasowych do wyniku wyborów. Głos mają oficjalne komunikaty zestawiające dotychczasowe wyniki w poszczególnych okręgach i omawiające całokształt obrazu wyborów. Jedna cyfra rzuca się w oczy: podczas gdy w czasie poprzednich wyborów w roku 1935 głosowało 46.5 proc., to obecnie, wedle oficjalnych twierdzeń, liczba głosujących wynosiła ponad 67 procent. Jest to w porównaniu z rokiem 1935 niezwykły wzrost. W roku 1928, kiedy wszystkie stronnictwa polityczne brały udział w wyborach jeszcze na zasadzie starej ordynacji głosowało 78.3 proc. ogółu uprawnionych. Jakie konsekwencje polityczne będzie miał obecny wynik wyborów, trudno przewidzieć. Faktem jest, że cyfra głosujących zbliża się obecnie raczej do cyfry z roku 1928, niż do cyfry z roku 1935.

Prasa ujmuje na razie w tytułach do depesz pierwsze wrażenia. I tak „Gazeta Polska" ogłasza depese wyborcze p. t.

Wielka frekwencja głosujących do sejmu.

„Czas" zamieszcza tytuł:

Frekwencja niejednolita, ale większa niż przy wyborach poprzednich.

„Polnia" ogłasza wiadomości wyborcze pod takim tytułem:

Przebieg spokojny, frekwencja dość duża.

„Warszawski Dziennik Narodowy" nie podaje żadnych wiadomości o wyniku wyborów, a tylko w „przeglądzie prasy" ogłasza taką notatkę:

> Prasa w dniu wyborów mówi albo o sprawach związanych z wyborami (prasa sanacyjna), albo świeci białymi plamami (prasa opozycyjna). Ponieważ białych plam nie można przedrukować, przeto podamy dziś kilka przedruków z prasy sanacyjnej.

Również „Robotnik" nie podaje ani słowa o przebiegu wyborów, tylko w notatce redakcyjnej omawiającej konfiskatę numeru w dniu wyborów, zapowiada artykuł na ten temat.

Takie jest zewnętrzne oblicze prasy w dniu po wyborach sejmowych. Rozpocznie się obecnie zapewne szczegółowa analiza wyników wyborczych i oficjalnych komunikatów, a zarazem obszerna dyskusja na temat konsekwencji politycznych.

Na szlakach ludzkiej niedoli

Pod powyższym tytułem zamieścił w sobotę nieskonfiskowany „Robotnik" znamienne uwagi. W niedzielę przedrukował część tych uwag w części nieskonfiskowanej także „Kurier Polski". Oto niektóre ich wyjątki:

> „W całej prasie zagranicznej, głównie angielskiej, znajdujemy informacje i pełne oburzenia komentarze o nowym wyczynie hitlerowskich Niemiec.
>
> Przez wszystkie punkty graniczne zachodniej Polski przybyło w końcu ubiegłego tygodnia tysiące obywateli polskich, wygnanych z ich miejsca zamieszkania, z Rzeszy Niemieckiej. Tragedia tych ludzi — prawie wyłącznie Żydów, chociaż są wśród nich i chrześcijanie — jest nie do opisania. Przez wszystkie punkty graniczne zachodniej Polski przeszła fala wygnańców: przez Bydgoszcz, przez Chojnice, przez Zbąszyń i przez Katowice. Historia ostatnich lat zna wiele opisów tragedyj ludzkich spowodowanych wojną lub katastrofami żywiołowemi, gdy ludzie w panice uciekali, gubili się nawzajem i tracili cały swój dobytek — nie zna natomiast takiego niczem nie usprawiedliwionego i nie dającego niczem się wytłumaczyć masowego wysiedlenia ludzi w ten sposób.
>
> Nawet podczas masowych prześladowań „inowierców" w średniowieczu pozwalano ofiarom zabierać coś nie coś ze swego dobytku, nie powiększano tragedyi uchodźców przez rozdzielanie rodziców od dzieci i wreszcie stały przed wygnańcami otworem inne kraje. Zaprawdę, ponure to czasy pogardy".

„Robotnik" pisze następnie o zbiorowej akcji pomocy podjętej dla ofiar.

Przebudzenie

Pod tym tytułem „Przebudzili się" ogłasza p. St. Stroński na łamach „Kuriera Warszawskiego" artykuł polemizujący z publicystami „Czasu" i „Gazety Polskiej", broniącymi obecnej linii polityki zagranicznej. Autor konkluduje:

> Od pięciu lat istnieje polityka porozumienia między Polską a Niemcami. Niemcy w tym roku nie tylko powiększyły syą potęgę o 114 tysięcy km. kw. obszaru i o 10 milionów ludności, co zmienia zupełnie równowagę sił w naszych stronach Europy, ale także uzyskały bezpośrednie granice sąsiedzkie z Włochami, Jugosławią i Węgrami. Ale dla tak ważnej sprawy granicy Polski z Węgrami, Rzesza Niemiecka, w swym nieco jednostronnie pojmowanym porozumieniu z Polską, nie okazała jakoś zrozumienia.

Na ten sam temat pisze wileńskie „Słowo":

> Pozostawienie Rusi Przykarpackiej w ramach republiki Czechosłowackiej, próby montowania Piemontu ukraińskiego, podobne jest do pozostawienia żaru, który w każdej chwili może wybuchnąć płomieniem, tembardziej, że są czynniki, w których interesie leży podtrzymywanie stanu zapalnego. Złożenie z urzędu premiera Brodego i forsowanie nielicznej grupki Ukraińców przez Pragę, jest drobną ilustracją roli, jaką Ruś Przykarpacka będzie odegrywała w najbliższej przyszłości.
>
> Na marginesie sprawy o granicę wspólną z Węgrami trzeba jeszcze zaznaczyć, że nasze przygotowanie dyplomatyczne, nasze wpływy i stosunki sąsiedzkie nie wytrzymały próby życiowej. Rumunia, jak już teraz wiadomo, nie poparła naszych zabiegów i podróż min. Becka zakończyła się fiaskiem. Jugosławia przez cały czas zajmowała stanowisko negatywne, a Węgry w ostatniej chwili wykazały chwiejność i niezdecydowanie.

A „Kurier Polski" pisze:

> Arbitraż wiedeński nie stworzył wspólnej polsko-węgierskiej granicy. Jest rzeczą godną uwagi że najbardziej radośnie przyjęła ten wynik gdańska prasa hitlerowska.
>
> Historia uczy, że między pozycją Polski na południu, a pozycją na północy zachodziła bliska łączność. Losy Gdańska ważyły się nieraz na linii Karpat i Sudetów, a losy Śląska — nad Bałtykiem.
>
> Hitlerowskiej prasie gdańskiej nieobca jest widać wymowa dziejów. Zapomina ona jednak, że arbitraż wiedeński nie jest jeszcze ostatniem słowem historii.

Dopóki granice Czechosłowacji nie są zagwarantowane, sprawa Rusi Przykarpackiej stanowi tylko prowizorium. Prasa zwraca przy tym uwagę na ciekawą okoliczność. Oto obecnie nawet Włochy mają za złe Węgrom, że tak długo ociągali się z decyzją, że woleli pisać memoriały niż mobilizować wojsko, że nie stworzyli faktu dokonanego. Ktoś ich widocznie wstrzymywał, ktoś im przeszkadzał.

Koniec kariery politycznej?

Niedawno prasa endecka ogłosiła z wielkim entuzjazmem wiadomość, że czołowym kandydatem Stronnictwa Narodowego w wyborach samorządowych w Warszawie będzie ks. Trzeciak. Obecnie na ten temat ogłasza „Dziennik Ludowy" następującą wiadomość:

> W kołach politycznych wielkie wrażenie wywołał brak nazwiska księdza Trzeciaka na listach Stronnictwa Narodowego do Rady Miejskiej w Warszawie. Było bowiem powszechnie wiadomym, iż ksiądz Trzeciak stać miał na czele tej listy. Jak się okazuje jednak, Warszawska Kuria Biskupia, której zgoda potrzebna jest każdemu księdzu, który pragnie kandydować do parlamentu, bądź do innych ciał reprezentacyjnych zatwierdziła trzy kandydatury na listach Ozonu i trzy na listach endecji, odmawiając swej zgody księdzu Trzeciakowi.
>
> Władze kościelne stanęły bowiem na stanowisku, iż akcja polityczna tego kapłana, znaczona morderstwem po jego wiecu w Łodzi, a następnie napaścią na księdza Pudra, powinna w imię interesów kościoła zostać zawieszona. Ksiądz Trzeciak musi, chcąc nie chcąc, ograniczyć się do służby bożej.

Jeśli ta wiadomość jest prawdziwa, to oznacza ona koniec „kariery politycznej" ks. Trzeciaka".

(Ro)

TEATR, KONCERTY, RADIO

— **PREMIERA „BALLADYNY" J. SŁOWACKIEGO.** Dziś punktualnie godz. 8 wiecz. dana będzie w Teatrze Miejskim po wielu latach niegrania „Balladyna" Juliusza Słowackiego, w inscenizacji i reżyserii dyr. K. Frycza. W roli tytułowej wystąpi Zofia Jaroszewska, w innych rolach: R. Pawłowska (Alina), B. Janikowska (Matka), J. Jabłonowska (Goplana), A. Matusiakówna (Skierka), M. Bednarska (Chochlik), W. Nowakowski (Pustelnik), S. Czajkowski (Kirkor), T. Burnatowicz (Kostryn), W. Woźnik (Grabiec), J. Jaroń (Filon), W. Machenski (Kanclerz) oraz W. Kolwas, S. Turski, G. Senowski, J. Bobrowski. — „Balladyna" powtórzona będzie we czwartek. — Po przedstawieniach „Balladyny" oczekiwać będą na publiczność wozy tramwajowe. — Jutro po cenach zniżonych „Gałązka rozmarynu" Z. Nowakowskiego w inscenizacji autora.

— **„POŁAWIACZE PEREŁ"** opera G. Bizet'a dana będzie przez Operę Krakowską w poniedziałek, 14 bm.

— **TEATR ŻYDOWSKI NA BOCHEŃSKIEJ.** Wobec wyjazdu „Najteatru" na prowincję na trzy dni teatr nieczynny.

— **„CZY WIECIE JAK ŚPIEWALI MEISTERSÄNGERZY".** To opowieść o muzykalności średniowiecznych miast w Niemczech. Minnesängerzy, czy trubadurzy, to śpiewacy szlacheckiego stanu, to rycerze szerzący kult pieśni, Meistersängerzy — to mieszczanie, to poeci i pieśniarze Moguncji i Norymbergii, oraz innych miast niemieckich. Jak głęboko było w nich zamiłowanie do sztuki, świadczy solidność, powaga, dokładność w jej uprawianiu, gdzie niemniej surowe stosowano przepisy jak w cechach, strzegących czystości i solidności rzemiosła. O życiu i pracy Meistersängerów opowie p. Freimannówna w rozmowie z dr J. Regułą we wtorek, dnia 8 listopada br., o godz. 15.15. Rozmowa ta będzie ilustrowana oryginalną pieśnią Meistersängerów w wyk. Piotra Kruszewskiego.

— **OPERY I OPERETKI W SEZONIE ZIMOWYM Polskiego Radia.** Dział operowy w bieżącym sezonie muzycznym Polskiego Radia uwzględni w wysokim stopniu twórczość polską. Repertuar nadawany ze studia warszawskiego i z rozgłośni regionalnych obejmie opery polskie, jak np. Łucjana Kamieńskiego „Damy i huzary", Elsnera komedio-operę „Siedem razy jeden", Moniuszki „Straszny dwór" oraz „Loteria", Grosmana „Duch wojewody", Mireckiego „Nocleg w Apeninach" Münchenmera „Mazepa", i Szymanowskiego „Hagith". Z oper zagranicznych wielkiego repertuaru, które nadawane będą w nagraniach płytowych wymienić należy: opery Verdiego, Donizettiego, Rossiniego, Leoncavalla, Pucciniego, Charpentiera, R. Straussa i Mozarta. Audycje płytowe w programie Warszawy II przyniosą opery Wagnera, Berlioza, Beito, Cheniera, Glucka i Massenetа. Całokształt programu operowego uzupełnią transmisje z zagranicznych teatrów operowych Francji, Italii i Niemiec. — Atrakcyjnie zapowiadają się również projekty, dotyczące audycyj operetkowych. Dwa razy w miesiącu nadawane będą operetki i wodewile, przy czym wybrano operetki, które najefektowniej wyjdą w opracowaniu mikrofonowym. Słyszeli już radiosłuchacze „Zemstę nietoperza" Straussa, „Wieczną tęsknotę" nowość Grothego; w przyszłości zaś wejdą do programu „Madame Dubarry" Millöckera, „Miłość cygańska" Lehara, „Mikado" Sullivana, „Lekka kawaleria" Suppe'go, „Kraina uśmiechu" Lehara i t. d.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Zdradziecki wąwóz" (Ken Maynard) i „Panowie z towarzystwa" (Joan Harlow i Robert Taylor).
APOLLO: „Florian".
ATLANTIC: „Romans szulera" (Sacha Guitry) i „Córka Szanghaju" (Anna May Wong).
LOPP: „Pani Walewska" (Greta Garbo i Charles Boyer).
SCALA: „Modelka" (Jean Crawford, Spencer Tracy).
STELLA: „Włóczęgi północy" oraz „Śmiertelni wrogowie".
SZTUKA: „Marnotrawna córka" (film niem.).
ŚWIT: „Królewna Śnieżka" (Chór Dana)
UCIECHA: Więzienie bez krat (w roli głównej Corinne Luchaire).
WANDA: „Paweł i Gaweł" (Adolf Dymsza, Eugeniusz Bodo, Helena Grossówna).

DR EZRIEL CARLEBACH

DZIEŃ WIELKIEJ OFIARNOŚCI

Korespondencja własna „Nowego Dziennika“ TEL AWIW, w listopadzie.



Tłum ludzi czeka w ogonku w jednej z instytucji tel-awiwskiej, by oddawać kosztowności na cele obrony Jiszuwu.

Zdawało się, że zmieniony został porządek świata. Żydzi stali w ogonkach przed bankami, cisnęli się, wypełniali banki, tak że musiano, chcąc nie chcąc, zamykać wszystkie drzwi, i to nie przed tymi, którzy pragną pieniądze swoje wyjąć, lecz przed tymi, którzy je dawali.

Kobiety pożegnały się z swoimi kolczykami, przyniosły pierścionki zaręczynowe i rozmaite prezenty ślubne, przeróżne drogocenne, strzeżone od pokoleń kosztowności, aby to wszystko z radością i w świątecznym nastroju oddać. A gdy spotykały się na ulicy, gratulowały sobie wzajemnie z tego powodu.

Fabrykanci, którzy od całego szeregu lat domagają się (i słusznie) zniesienia ograniczeń celnych, uniemożliwiających konkurencję z towarami zagranicznymi, teraz czym prędzej przybiegli, prosząc o opodatkowanie samej produkcji. Bo jeżeli produkcja ta zostanie opodatkowana na rzecz akcji „Kofer Hajiszuw”, wszyscy będą chętnie kupowali. I choć towar ich będzie znacznie droższy od towaru zagranicznego, zbyt będzie wielki i będą w stanie konkurować...

Nasi koloniści, ci skąpi właściciele ziemscy, którzy w ciągu całego szeregu lat wykręcali się sianem, gdy chodziło o poparcie robotnika żydowskiego, żydowskich organizacyj i syjonizmu, — tym razem sami poczynili odpowiednie pomiary swoich pól, plantacyj i winnic i sami oszacowali ich prawdziwą wartość i bodaj się zapożyczyli, aby tylko, zgodnie z wartością swego majątku wziąć udział w akcji opodatkowania się.

***

Widzieliśmy to na własne oczy, a serce rosło. Nabraliśmy odwagi i pewności siebie. Budziły się myśli, że może jednak Żydzi są — narodem obdarzonym zdrowym instynktem, który dochodzi do głosu u wielkich narodów w okresie niedoli. Zrozumiano wreszcie, że to, co jednostka posiada, nie ma żadnej wartości, jeżeli nie stoi do dyspozycji ogółu. Uznano wreszcie, że każda jednostka dla siebie, każda rodzina, jest bezbronna i bezpańska, a całe mienie nie jest warte połamanego szeląga, jeżeli ogół nie strzeże go i nie walczy. Przyszliśmy w końcu do przekonania, że każdy człowiek odpowiedzialny jest za swego bliźniego. Erec Israel nauczyła nas tego, niepokoje wbiły nam to wreszcie do głowy i w tym tkwi ich dobra strona.

Taką potęgą, — można było dalej snuć te myśli — wszystkiego można dokonać. Wrogowie nasi są silni, lecz w ten sposób, my jesteśmy — silniejsi. Albowiem wróg poświęca się pod naciskiem terroru, pod groźbą rewolweru, my zaś czynimy to radośnie i ochotnie. I w końcu, wszystkie wojny zwycięża naród, który nie pogwałcił praw człowieka. Najdłużej wytrzyma ten, kto dobrowolnie staje na froncie.

W jiszuwie ukryte są siły, o których nam się nawet nie śniło.

***

I istotnie cała ta gotowość jiszuwu oparta jest na wolnej woli żydostwa palestyńskiego.

Przedtem, gdy niepokoje wybuchły, organizowano rozmaite akcje jak np. „Ezra Uwicaron”, posługując się znaną już przytem propagandą. Wyniki były mierne. W drugim roku trwania niepokojów, z chwilą pogarszania się położenia gospodarczego, przeprowadzono akcję samoopodatkowania się, głównie dla celów socjalnych, a więc „Pidion Awoda”, „Miszan”, „Mifde Ezrachi” i inne. Żadna ze wspomnianych akcyj nie wywołała zbytniego entuzjazmu. Jakkolwiek wszystkie, za wyjątkiem „Mifde Ezrachi”, dały piękne wyniki, to jednak spadły one swym ciężarem głównie na barki robotnika i urzędnika palestyńskiego. Ze szczupłych pensyj zdejmowano procentowo pewne sumy i przekazywano je odpowiednim instytucjom w ten sposób, jak przekazuje się drobne datki, zdolne zaspokoić nikłe potrzeby kulturalne. I w trzecim roku trwania niepokojów zdawało się, że siły w jiszuwie są już zupełnie wyczerpane.

Aż przed trzema miesiącami powstała

myśl akcji „Kofer Hajiszuw”, która nie tylko została zaaprobowana, ale też z niezwykłym entuzjazmem przyjęta przez ogół, z większym, aniżeli sami przywódcy przypuszczali. Do tej chwili nie wiemy dokładnie, co właściwie do tego się przyczyniło, że akcja ta jest taka popularna. Niektórzy utrzymują, że mieszkańcy miast wyrzucali sobie, iż sami żyją spokojnie i bezpiecznie, a ich bracia na wsi, dzień w dzień stoją oko w oko z śmiercią, — więc i oni, mieszczanie, chcieliby czymś okupić swój spokój i swoje bezpieczeństwo. Inni znowu sądzą, że każdy chce pokazać właśnie w tej chwili, gdy niebezpieczeństwo czyha zewsząd, iż właśnie teraz potrafimy przetrzymać ten ciężki okres i nie zostaniemy w żaden sposób zwyciężeni.

***

Tak czy tak: niezwykła ofiarność i gotowość jiszuwu jest na prawdę imponująca. Inicjatywa tej akcji zbiorowej wyszła nie z kół kierowniczych, lecz od — ogółu.

Z pewnej wsi napisano do miasta: „Nasze fundusze wyczerpały się. Kobiety mają trochę biżuterii, którą wam posyłamy. Wieś została ogołocona ze wszelkich przedmiotów wartościowych”.

Myśl ta rozpowszechniła się w sposób, który przeszedł wszelkie oczekiwania i rachuby. I dzisiaj tłumy zapełniały banki, które otwarte były do 11 godz. w nocy. Liczono i pieczętowano paczułki z biżuterią. Ciekawy jest fakt, że jakkolwiek akcję zorganizowano w ten sposób, aby ofiarowaną biżuterię można było, po oszacowaniu ewentualnie wykupić za kwitem, — to jednak nikt nie chciał wdawać się w podobne formalności. Rozstawano się ciężko z biżuterią, jednak nikt nie żałował swego kroku.

I właśnie z takim ciężkim sercem, jednak z dumą i z dojrzałą decyzją, oddawano wszystko, czego „Kofer Hajiszuw” potrzebował: psy konieczne dla straży, auta transportowe, nawet urzędników, wziętych z przedsiębiorstw, którzy ofiarowali swą pracę dla akcji i — wreszcie — to co najważniejsze — siebie samego, swoje życie, ludzi, gotowych do obrony wsi...

***

I dlatego też dzień, w którym demonstracja ta miała miejsce na ulicach, nie miał wcale charekteru, o jakim mówiły wiadomości poza granicami Palestyny. Nie był to wcale dzień bolesny, ani gniewny.

Prawda, że wyglądało to na strajk, wszystkie sklepy były zamknięte, ruch ustał, odbywały się całe setki zebrań, na których powzięto uroczyste rezolucje. Faktycznie jednak było to święto; w ten wolny dzień od pracy młode matki spacerowały ze swymi dziećmi na ulicach, ludność wylegała na place, aby zobaczyć „co się dzieje”. Na obliczach wszystkich i rozmowach prywatnych znać było prawdziwą dumę: „Robimy coś, działamy, walczymy, nie damy się...”.

Jakkolwiek organizacja tej całej akcji nieco szwankowała (bo nie tak łatwo jest w ciągu pół dnia zorganizować państwowy aparat podatkowy) i jakkolwiek każdy jasno

sobie zdawał sprawę z tego, że ofiaruje jedynie na cele obrony, to jednak gotowość do ofiar i poświęcenie były nie do opisania.

Nie działano pod żadnym moralnym naciskiem, nie była to żadna akcja wolnościowa, lecz zwyczajne poczucie odpowiedzialności jiszuwu, który w Tel Awiwie szedł na zgromadzenia przy akompaniamencie huków armatnich, gdyż właśnie w tej chwili „zdobywano” Jaffę...

***

Niestety tak się stało, że rewizjoniści nie brali udziału w tej akcji, nie mając swego przedstawiciela w kierownictwie.

Dlaczego właściwie tak się stało, trudno odpowiedzieć. Prowadzono z nimi pertraktacje i osiągnięto porozumienie, przyjęte zarówno przez kierownictwo Kofer Hajiszuw i Czertoka, jak przez odpowiedzialne instancje rewizjonistyczne i przez Żabotyńskiego.

W ostatniej chwili, już po osiągnięciu porozumienia, nie doszło do wspólnej akcji. Rewizjoniści twierdzą, i to jest prawdą, że Ben Gurion nie dał swego placet. Kierownictwo Kofer Hajiszuw natomiast twierdzi, i to jest także prawdą, że było za porozumieniem. Rewizjoniści mówią, że sprzeciw Ben Guriona stał na przeszkodzie, a kierownictwo Kofer Hajiszuw mówi, że odpowiedzialne jest samo za siebie, a sprzeciw Ben Guriona jest incydentem o znaczeniu wewnętrznym i nie obowiązuje ani kierownictwa Kofer Hajiszuw, a tym bardziej rewizjonistów.

Tak więc w związku z tą subtelną różnicą zdań, popełniono po obu stronach formalne błędy. Raz, że nie przeproszono rewizjonistów, którzy się obrazili, a po drugie, że przeproszono ich, a oni mimo to nie przyszli. Zaaranżowano konferencje prasowe po obu stronach i zagrażał poważny rozłam. Część jiszuwu żywiła nawet obawy, że zorganizowane zostaną demonstracje ze strony przeciwnej w dniu akcji Kofer Hajiszuw.

Do tego nie przyszło. Działały bowiem instynktowne, szczere uczucia, które znalazły swój wyraz. Uczucia te nie mogły i nie chciały kierować się względami partyjnymi, — rwały się do ofiar, do czynu, nie z wyrachowania...

Bł. p.

Z WETSTEINOW

HELENA HERSTEINOWA

żona adwokata

zmarła w 56-tym roku życia dnia 7. XI. 1938

Szlachetną i Na droższą Żonę i Matkę odprowadzimy na miejsce wiecznego spoczynku z domu przedpogrzebowego cmentarza żyd. w Krakowie przy ul. Miodowej dziś we wtorek, dnia 8 listopada o godz. 2 popoł. o czym zawiadamiamy Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

Mąż, córka, synowie i brat

Prosimy o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych

Możliwości rozwoju stosunków handlowych polsko-palestyńskich

Do Biura Izby Handlowej Polsko-Palestyńskiej wpłynęły następujące zapytania z Palestyny:

22/IP/38 FiFrma palestyńska pragnie nawiązać kontakt z firmami polskimi w sprawie importu owoców strączkowych i nasion dyń z Polski.

23/IP/38 Firma agenturowa w Tel-Awiwie pragnie importować następujące artykuły z Polski: zboże, mąka żytnia, owoce strączkowe, wyroby szklane (szklanki, flaszki itp.), papier, mączka kartoflana nawozy sztuczne, biel cynkowa (Zinkoxyd) i Lithopone.

24/IP/38 Dom agenturowo-handl. w Palestynie poszukuje przedstawicielstw na następujące wyroby: owoce strączkowe, materiały budowlane, wyroby tekstylne, nakrycia stołowe i wyroby nożownicze, obuwie gumowe, formy i sztyty do obuwia.

25/IP/38 Firma tel-awiwska pragnie objąć przedstawicielstwo na wyroby nożownicze formy i sztyfty do obuwia.

26/IP/38 Firma palestyńska nawiąże stosunki z polskimi eksporterami dykt i fornierów.

27/IP/38 Firma palestyńska pragnie importować chmiel.

28/IP/38 Firma tel-awiwska nawiąże stosunki z importerami wyrobów szewskich.

29/IP/38 Dom agenturowohandlowy obejmie przedstawicielstwo fabryki form do obuwia.

30/IP/38 Firma palestyńska pragnie importować włosiankę krawiecką.

Bliższych informacji udziela Wydział Handlowy Izby Handlowej Polsko-Palestyńskiej, Warszawa, Fredry 10. Do pisemnych zapytań należy załączyć znaczek na odpowiedź.

Emigracja do Palestyny

Jerozolima, 7. 11. ŻAT. Biuro statystyczne rządu palestyńskiego ogłosiło ostatnie dane o żydowskiej imigracji i naturalizacji w kraju. — Sprawozdanie obejmuje okres od 1 kwietnia do 31 sierpnia br. W tym okresie przybyło do Palestyny 2.893 imigrantów, w tej liczbie 2.226 Żydów. Liczba ta obejmuje również 528 Żydow, którzy przybyli jako turyści i uzyskali później zezwolenie na zamieszkanie w kraju.

Podczas pierwszych pięciu miesięcy ostatniego szedulu (styczeń—wrzesień) przybyło do kraju 2.168 imigrantów, w tej liczbie 1.698 Żydów. W sierpniu liczba imigrantów wyniosła 991, w tej liczbie 832 Żydów.

Liczba kapitalistów, którzy przybyli do Palestyny w sierpniu wyniosła 128 wobec 100 w lipcu i 63 w czerwcu.

W sierpniu 2094 osób, w tej liczbie 2.060 Żydów, uzyskało obywatelstwo palestyńskie. Większość naturalizowanych Żydów pochodzi z Polski (795), z Niemiec (926) i z Rumunii (151).

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

z upoważnienia autora przełożył

Alfred Liefeld

290) Wiatr srogi hula po polach bitew, kwitną na nich malwy i krzaki głogu, a siostra Zofia co dzień je podlewa, by nie uschły, nie przestały być radością oczu. I zrzędząca babcia nie ma powodu do wyrzekań na Bärbe, którą wszyscy pomawiają o lenistwo. Jakto, przecież to właśnie ona, Bärbe, jest sama babką! Nikt inny, tylko ona, jedynie ona. Niezbyt odległe to czasy, zawsze jednak parę miesięcy minęło od chwili, gdy jedynaczka Bärbe, najmilsza Viola, wydała na świat dziecko, ślicznego bobasa, bawiącego się złotymi orzeszkami i miseczką, z której wyrasta tęcza po rzęsistym deszczu. Ale to nie tęcza, to taka wielobarwna drabina, którą można powolutku — szczebel po szczeblu — zawędrować do nieba. Tak, starość nie radość, bo człowiek to zaśnie nagle, to znowu obudzi się, roześmieje się bez powodu, by po chwili znawu ronić łzy niewczesne. Rozrzuciło się hojną ręką nasiona po świecie, a teraz pozostaje jeno czekać cierpliwie na śmierć wybawicielkę. Ale nawet wówczas, gdy już będzie sędziwą staruszeczką, gdy będzie się już jej nieco trzęsła głowa — wówczas nawet można stanąć nieprzygotowaną przed tronem boskim. Toteż należy zgóry przygotować się do sądu ostatecznego, spędzając czas nie tylko na dłubaniu szydełkiem, nie tylko na podejmowaniu gości kawą, lecz rozsiewając jak najwięcej nasion po świecie. Wtedy dopiero zarobi człowiek na zbawienie i trafi przed tron Przedwiecznego. Wtedy niestraszna jest wizyta kostusi, człowiek nie umiera, ale jak gdyby wznosi się ponad ziemię po pracowicie spędzonym życiu doczesnym, w którym hojnie obdzielał bliźnich. Dziś jednak Bärbe, dziewczyno najmilsza, pocieszycielko i opiekunko ubogich, za wcześnie na ostatnią ziemską wędrówkę.

I na raz Bärbe czuje, że coś się stało. Jej wygodny fotel przysunięto za blisko stołu, nadto zaś i stół i fotel przyśrubowane są do podłogi, a tymczasem przepełnione miłością serce wie, że już nadchodzi, że już jest blisko. Jakże trudno obrócić się w tym fotelu, jakże trudno złapać powietrze w płuca, gdy serce szamoce się bezradnie i wyrywa ku temu, co nadchodzi! A kostusia pod piecem szczerzy już zęby w straszliwym uśmiechu, wodząc palcem po ostrzu kosy.

I na raz drzwi rozwierają się na oścież. Do pokoju wpada, jak burza, król Winfried, odtrącając na bok siostrę Zofię. Ogorzały jest i wyschnięty na wiór, ale Bärbe poznaje od razu hełm stalowy, ozdobiony gałązką tarniny. Bärbe wie, że to on, bo czekała nań jak na zbawienie, czekała na jego okrzyk miłości i zgrozy:

— Bärbe!

Nareszcie udało się jej siąść na łóżku, wyciągając ręce do ukochanego. Ale serce, biedne, głupie serce odmówiło posłuszeństwa. Bärbe chciała krzyknąć, zdążyła jednak tylko pochwycić spojrzenie Winfrieda i opadła z powrotem na poduszki.

Kapitan Winfried, który w rzeczywistości wszedł do izby na palcach, a imię najdroższej wymówił szeptem, stał teraz nieporuszony. Nie śmiał ucałować dziewczyny w usta. Po dłuższej chwili zamknął jej oczy, złożył ręce na krzyż, poczem usiadł na brzegu łóżka, wpatrując się osłupiałym wzrokiem w nieruchomą twarz Bärbe.

Taki był kres wędrówki ziemskiej Barbary Pauliny Osann. Żyła dwadzieścia cztery lata, umarła zaś w dniu urodzin swej matki, czwartego sierpnia 1918 roku, o godzinie piątej minut czterdzieści pięć po południu.

(Tu kończy się opowieść o pierwszej miłości Pawła Winfrieda).

KSIĘGA ÓSMA

PIERWSZE BŁYSKAWICE

ROZDZIAŁ PIERWSZY

O CZŁOWIEKU WYDOBYTYM Z BAGNA

Jakie uczucia przeżywa człowiek, który kosztem napięcia wszystkich sił utrzymał się na powierzchni lepkiego, cuchnącego bagna, wierząc uparcie w nadejście pomocy?

(C. d. n.)

Francesco Nitti śmieje się przez łzy z rasistowskich bredni

PARYŻ, w listopadzie.

Dzieci mojej praczki lubią chałwę. Szykuję ją zawczasu, by zawsze móc je wynagrodzić, gdy przynoszą mi do mieszkania wypraną bieliznę. Pewnego dnia po obiedzie wszedłem do spożywczego magazynu przy ulicy Vavin.

— Proszę pół funta chałwy — mówię do sprzedawcy.

— Chwileczka, proszę pana, zawinę tylko te pomidory i ogóreczki dla tego pana.

Spojrzałem mimo woli w kierunku, w którym sprzedawca zwrócił głowę, gdy mi odpowiadał.

Starszy pan, odwrócony do nas tyłem, zdawał się być absolutnie obojętny naszą rozmową. Pochylony nad koszykiem z pomidorami, wybierał je skrupulatnie, jak gdyby nie wszystkie były jednakowe.

Chwila zaczynała się dłużyć, a sprzedawca zdradzał nie mniejsze zniecierpliwienie, niż ja.

Starszy pan poruszył się wreszcie. Trzymając w dłoni kilka jędrnych pomidorów, zbliżał się do wagi, krocząc wolniutko, spokojnie.

Spojrzałem na niego z niemym wyrzutem. Nasz wzrok się spotkał.

— Ekscelencjo, witam pana — odezwałem się pierwszy, intonując słowa w ten sposób, aby choć w części zrekompensować krzywdę, wyrządzoną mu przed chwilą dyskretnie w ukryciu.

— Ach, witam, witam — usłyszałem w odpowiedzi.

Francesco Nitti, znakomity mąż stanu Włoch przedfaszystowskich i uczony światowej sławy, uśmiechnął się dziecięco. Jego dobrotliwe oczy bynajmniej nie zdradzały zakłopotania. Cóż w tym zresztą niezwykłego, że były szef rządu zagranicznego, przebywający dziś na emigracji, sam wybiera w sklepie pomidory?

Życie na obczyźnie rządzi się swoistymi prawami, w każdym wypadku zwyczajami demokratycznymi.

Szliśmy w stronę znajdującej się obok kawiarni „Coupole". — Nie skorzystałem z zaproszenia byłego premiera, który wolał pogawędzić ze mną w swoim mieszkaniu. — Wytłumaczyłem mu zresztą, że dobrze znam jego gościnność, a tym razem wolałbym przeprowadzić rozmówkę „kawiarnianą". Nota bene z Nittim w jego gabinecie nie sposób prowadzić pogawędki. Uczony waży każde słowo, popiera swe twierdzenia cytatami z licznych dzieł naukowych, przytacza dane statystyczne, cyfry, liczby, astronomiczne liczby...

I Nitti ma przy tym niesłychaną, fenomenalną wprost pamięć. Jego głęboka, wszechstronna erudycja wybiega daleko poza dziedzinę ekonomii politycznej, którą przez 30 lat wykładał na uniwersytecie w Neapolu. Nitti mówi o muzyce i beletrystyce, operując takimi samymi precyzjami, jakby mówił o stanie zadłużenia poszczególnych państw europejskich wobec własnych narodów.

Nitti lubi dokładność. Wystarczy spojrzeć, jak ułożone są tysiące książek na półkach w jego bibliotece, wysatrczy okiem rzucić na jego biurko: w zadziwiającym porządku leżą obok siebie różnokolorowe ołówki, przycisk w odległości 5 centymetrów od kałamarzy...

Precyzja na każdym kroku, w każdym zdaniu, w każdym geście.

Mój czcigodny rozmówca rozwinął przy stoliku kawiarnianym pierwsze wydania dwóch największych paryskich pism wieczornych: „Paris Soir" oraz „Ce Soir". Przeglądaliśmy aktualia. Jakiś proces w Wiedniu o shańbie nie rasy...

— To jest znakomite!... — parska niewymownym śmiechem Nitti. — Czyż naprawdę można tak bez przerwy oszukiwać ludzi?! Rasa. Czysta rasa. Aryjska rasa... Żydowska rasa...

— Ekscelencjo, co to znaczy aryjska rasa?

— Mój młody przyjacielu — odsuwa gazety, ale tak, aby się nie pogniotły i kiwa siwą głową, jakby z współczuciem — aryjska rasa, hm, aryjska rasa to taka rasa, która nie istnieje i nigdy nie istniała. Chce się ją sztucznie wprowadzić. Ale legendy urzeczywistnić nie można. Nie ma na świecie aryjczyków. Ci, którzy panu mówią, że tacy istnieją, są szarlatanami, albo głupcami. Nikt nie jest w stanie powiedzieć, kto był dawniej aryjczykiem i skąd oni się wzięli.



Niemieccy propagatorzy, którzy utrzymują, że pochodzą od aryjczyków, sami reprezentują typ rasowo mieszany.

Aryjskość, to termin, którym uczeni zwykli nazywać pewną lingwistyczną grupę o wspólnym pochodzeniu. Ale rasy aryjskiej nigdy nie było i dziś jej nie ma. „Teoretykom" niemieckim należy wybaczyć identyfikowanie pewnych dziedzin czysto naukowych, które nie wiele mają z sobą wspólnego. Lingwistyka i etnografia mają akurat tyle wspólnego, co wiedza i nazizm.

Znakomity antropolog niemiecki, Denicker, miał swego czasu opracować kartę etnograficzną Niemiec cesarskich. Już wtedy znaleźli się butni ludzie, którzy chcieli wykazać rzekomą czystość rasy niemieckiej. — Ale uczony ten zaniechał swych poszukiwań, gdyż nie chciał narażać swego imienia na pośmiewisko. Zresztą żaden inny uczony nie podjął starań w tym kierunku. Uczeni prawdziwi i myślący samodzielnie nie mają zwyczaju opierać się na hipotezach.

Był taki człowiek we Francji, niejaki Gobineau. Pisał on bardzo dużo i o wszystkim. — O analogii ras, o kulturze Wschodu, historyczne szkice, powieści, listy perskie... — Ten człowiek nic nie był wart. To był sprytny oszust. Jego prace, pełne skandalicznej ignorancji i głupoty, nie miały oczywiście, żadnego powodzenia we Francji. Natomiast odpowiadały mentalności niemieckiej. Np. Ryszard Wagner zapalił się do naiwnych i bez podstawnych wywodów francuskiego ignoranta. Przed wojną powstało nawet w Niemczech towarzystwo imienia Gobineau, podczas

---

RAFAEL SCHARF

Felieton londyński

LONDYN, w listopadzie.

Błaha napozór notatka z dalekiego świata, wtłoczona gdzieś między bloki nagłówków, a wywołuje często bolesny skurcz serca. Onegdaj prasa przyniosła wiadomość, która każdego wrażliwego czytelnika napełnić musi głęboką melancholią: W Turcji nie wolno się będzie targować. Ustawa taka. Na wszystkich towarach będą stały ceny i ceny będą stałe. Chcesz dać tyle a tyle — dobrze, nie — ani dudu, obejdź się smakiem, a zaproponujesz mniej albo więcej, to kryminał albo i chłosta, lub co gorsza — grzywna. W głowie się to nie mieści. Co, na Allaha, kogo obchodzi, że ja chcę za pomocą cudów kunsztu dyplomatycznego wejść w posiadanie glinianego garnka za cenę etruskiej wazy, albo radować się okazyjnym kupnem oryginalnej kaszmirskiej chusty (zł. 1.50. tuzin pod Pabianicami) za złotych trzy, gdy była ceniona dwanaście? I na jakie życie niepotrzebne i bez sensu zostają skazani sprzedawcy. Widzę błysk nienawiści i żalu w oczach starego handlarza dywanów, który otrzymuje cenę jakiej żąda i w pół minuty pozbywa się przedmiotu wartego conajmniej godzinnego targu!

Chodzenie na kupno było dotąd w Turcji przeżyciem bogatym i pouczającym. Było to pasjonujące studium natury ludzkiej, pełna emocji szermierka, misterium sprytu. Snać jednak są to przyjemności zbyt delikatne na tempo nowoczesnego życia i trzeba odrzeć tę imprezę z uroku, pozbawić ją tej ludzkiej strony. Bazary tureckie staną się monotonne, ponure i bez ducha, jak byle sklepy Zachodu. W tych prozaicznych czasach poezja zostaje wypędzona z jeszcze jednego przybytku.

Nie z jednego. Bo oto ku naszemu niepomiernemu zdumieniu dowiadujemy się z prasy angielskiej ubiegłego tygodnia, że... także we Włoszech nie wolno się będzie targować! Ustawa taka. „Ma ona na celu — czytamy w jej uzasadnieniu — uniknięcie straty czasu i długich dyskusji między kupcem a klientem. Nadto uporczywe targi należą do metod kupieckich innych ras". Włoch trafiony został w swą drugą naturę. Zaiste, dokąd to jeszcze sięgnie ta omnipotencja, omniciekawość państwa, w którym powoli wszystko co nie jest zakazane — jest przymusowe.

Angielski dziennikarz Beachcomber proponuje, ażeby potępione metody Wschodu przenieść może do innego kraju, gdzie jeszcze ustawy są mniej precyzyjne i pozostawiają intonację i sposób wyrażania się przy kupnie wyborowi obywatela.

Wyobraźmy sobie jakby to wyglądało:

Kupująca: Gdyby jakaś kobieta chciała kupić tuzin jaj, ciekawam ileby ją to kosztowało?

Sprzedawca: Nie wątpię, że będąc damą wykwintną i o subtelnym smaku, interesowałaby się tylko jajami najlepszego gatunku.

K.: I ja tak myślę. Ale jakąby miała pewność, że nabywa jaja w najlepszym gatunku?

S.: Oczywiście przez kupno w sklepie takim, gdzie zwykli kupować ludzie wytworni i znający się na rzeczy. Oto ja naprzykład mam tuzin jaj jakości tak niezwykłej, że waham się, czy się z nimi rozstać.

K.: Czy nabycie ich nie przekraczałoby możliwości normalnej sakiewki?

S.: Jestem przekonany, że sakiewka damy o takim szyku i elegancji jak pani sama naprzykład, musi być omal bez dna. Cóżby znaczyło dla takiej zapłacić 10 złotych za tuzin? Śmiałaby się przyjaźnie na taką propozycję.

K.: Śmiałaby się bardziej przyjaźnie z 5-ciu złotych.

S.: 10 czy 5 — to drobna różnica kiedy klient i sprzedawca są na przyjacielskiej stopie.

K.: Przez wzgląd na przyjaźń uczciwego sprzedawcy, dama o jakiej mówiliśmy, mogła

gdy Francja w kułak się śmiała z bredni swego rodaka.

Dziś te oto brednie, podlane jadowitym sosem, stanowią siłę brutalną i rodzą w Europie dużo zła. Cały świat przeżywa okres, w którym głos uczonych zostaje zagłuszony przez rozkrzyczanych demagogów i awanturników. Dopóki stan ten trwać będzie, a oszustwo i kłam będą triumfować — żadne układy na nic się nie zdadzą. Póki będzie to ceną, którą ludzkość opłacać będzie panowanie zła, niesprawiedliwości i krzywdy, wyrządzone jawnie przez zdegenerowane kliki, utrzymujące się terrorem.

Bywają ludzie inteligentni i uczciwi oraz tacy, których do tej kategorii zaliczyć nie można. Jest rzeczą naturalną, że pierwszej grupie nie zawsze udaje się praktycznie przewodzić drugiej. Ale też jest rzeczą nienaturalną, aby druga grupa teroryzować miała pierwszą i to na przestrzeni lat...

Usiłujące wtargnąć w życie błędy rasistowskich bredni powodują cały szereg zgubnych dla pokoju zjawisk pochodnych. Rasizm staje się pretekstem do prześladowań mniejszości narodowych, do wybujałości nacjonalistycznej, do przejawiania wyższości etnicznej która zresztą wcale nie istnieje.

Oto symptomy obecnej doby. Zabija się kulturę, zabija się prawdę.

Ale błędy życia, tak narodowego, jak i międzynarodowego, historia umie naprawiać.

Myślę, że starczy panu tego do napisania pogawędki ze mną.

Uprzejmie podziękowałem uczonemu za jego cenny wykład. J. H.

Ożywienie na rynku budowlanym w Tel Awiwie

Tel-Awiw, 7. 11. ŻAT. W sierpniu rada miejska Tel Awiwu wydała zezwolenia budowlane na przeszło 23 tysiące metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej. Stanowi to znaczny wzrost w porównaniu z 15 tysiącami w lipcu oraz przeciętną 15 tysięcy metrów kwadratowych miesięcznie w roku 1937.

—oo—

Szlachetny krok dziewcząt katolickich na Węgrzech

Budapeszt, 7. 11. ŻAT. Naczelny rabin gminy żydowskiej w Sapronie (Oedenburg) dr. Maks Pollak otrzymał list od miejscowego związku „Katolickich dziewcząt pracujących", który głosi m. in.: „Prosimy, aby Pan nam pozwolił doprowadzić do porządku gmach synagogi, zbezczeszczony przez niepoczytalne jednostki. Wierzymy, że w ten sposób postąpimy zgodnie z duchem religii katolickiej, której obce jest karygodne postępowanie, które wywołuje uczucie wstydu".

Wspomnienia z dawnych dni

Interesujące szczegóły konspiracyjnej działalności J. Piłsudskiego w Białymstoku

Białystok, 7. 11. PAT. Dokładne ustalenie czasu i miejsc pobytów Marszałka Piłsudskiego w Białymstoku w okresie jego działalności rewolucyjnej, dotychczas nie zostało dokonane. Teraz, dzięki świadectwu uczestniczki konspiracyjnych zebrań, na które przybywał do Białegostoku Wódz ówczesnej Polski walczącej o niepodległość i sprawiedliwość społeczną, wdowie po wicedyrektorze Banku Polskiego, Bolesławie Ruszczewskim, p. Felicji Ruszczewskiej, pracującej teraz w tutejszym szkolnictwie — dowiadujemy się o miejscu takich zebrań, na które stale w latach 1899—1900 a nawet częściowo i w 1901 — przyjeżdżał Józef Piłsudski i kierował ruchem wyzwoleńczym w miejscowym środowisku robotniczym, liczącym wówczas k. 26 tys. ludzi (bez rodzin).

Dowiadujemy się od p. Ruszczewskiej, że zebrania te odbywały się przy dzisiejszej ul. Kilińskiego („Staro-niemieckiej" za czasów rosyjskich) pod nr 11 — 1, w 4-pokojowym mieszkaniu dra Henryka Sarcewicza, w pokoju stołowym, od strony podwórza. Bywało na nich przeciętnie 6—7 osób, w tym: oboje pp. Sarcewiczowie, pp. Ruszczewscy z miejscowych. Józef Piłsudski przybywał przeważnie sam, czasem przywoził jednego lub dwóch towarzyszy. Bywał przeciętnie raz — dwa razy na kwartał, przywożąc niemal zawsze odezwy i „Robotnika", którą to literaturę roznosili potem przeważnie dr Sarcewicz z Bolesławem Ruszczewskim po fabrykach i zaułkach dzielnic robotniczych. Przedtem jednak była ona magazynowana pod klawiaturą fortepianu w mieszkaniu pp. Ruszczewskich przy ul. Kościelnej, a potem Ogrodowej (róg Sienkiewicza).

Pani Ruszczewska pamięta Marszałka, jako młodego, żywego, dość wesołego człowieka. Pamięta też brak wybitego na Syberii przez oprawców moskiewskich zęba na przedzie jego ust.

Przybywał do Białegostoku zawsze na krótko. Nocował w ciągu tych swoich kilkunastu pobytów może parę razy zaledwie, w tym po dobno raz czy dwa razy na Starobojarskiej 9 (dotychczas jedyny adres w Białymstoku znany z pobytu Marszałka) u pp. Lenczewskich. Czasem nawet wydawał tylko swoje polecenia dr Sarcewiczowi i wyjeżdżał niezwłocznie. Raz nocował u pp. Ruszczewskich na Ogrodowej przybyły z nim S..., którego pełnego nazwiska nasza informatorka nie może sobie przypomnieć, wie tylko, że był to jeden z bardziej znanych działaczy i współpracowników „towarzysza Wiktora", którego to pseudonimu używał, jak wiadomo, Józef Piłsudski w partii. W domu pp. Sarcewiczów nie nazywano go jednak inaczej, niż „Ziukiem".

P. Ruszczewska przypomina sobie epizod wspólnej podróży Marszałka wraz z jej mężem, wtedy jeszcze narzeczonym ś. p. Bol. Ruszczewskim, do Wilna. Po drodze przyczepił się do nich, ściślej — do „Ziuka" szpicel rosyjski. Obydwaj towarzysze podróży udawali oczywiście, że się nie znają, co wprowadziło w błąd łapacza. Na dworcu w Wilnie, w bufecie udało się jednak śledzonemu znakomicie zmylić szpicla. Została w wagonie tylko waliza z bibułą, której właściciel nie mógł już zabrać. Co się z nią stało potem — p. Ruszczewska już nie pamięta.

Z wymienionych powyżej osób żyją tylko panie: Ruszczewska i doktorowa Maria Sarcewiczowa, która mieszka w Warszawie. Dr. Sarcewicz umarł podczas wielkiej wojny, mąż p. Ruszczewskiej w r. 1921 jako pierwszy wicedyrektor i organizator oddziału Banku Polskiego w Białymstoku.

P. Ruszczewska w latach 1910, 11, 12, 13, 14-ym prowadziła szkołę tajnego kółka „Oświata". Były to komplety zbierające się w mieszkaniach członków kółka m. in. i u pp. Ruszczewskich, dochodzące do 25 uczących się w komplecie.

Niewątpliwie uzyskane od p. Ruszczewskiej informacje przyczynią się do umieszczenia pamiątkowej tablicy na domu, w którym mieściła się jedna z placówek walki i pracy wodza narodu, oraz wzięcia pod opiekę wspomnianego powyżej mieszkania, któremu grozi obecnie całkowita przebudowa.

by, nawet zaoferować 4 złote. Jej dobry znajomy, sprzedawca z przeciwka...

S.: O, słyszano nawet o wypadkach, że sprzedawano jaja pośledniejszego gatunku po 3 złote za tuzin, ale takich nigdy nie kupiłaby żadna dama wytworna i o dobrym smaku.

K.: Otóż gdybym ja była na miejscu tej damy, zaproponowałabym najlepszemu kupcowi 2 złote za tuzin, tak aby wszystkie moje znajome mówiły: „Patrzcie, ten sprzedawca z przeciwka żąda więcej za gorsze jaja, aniżeli ten uczciwy kupiec za lepsze". A ów uczciwy kupiec pomyślałby sobie: Zawsze lepiej sprzedać dwadzieścia tuzinów po 2 złote, niż pięć po 3.

S.: Zgoda, koniec. 2.50 tuzin.

Pocieszmy się, że nie tak łatwo będzie ustawie zapanować nad potrzebą serca. Może człowiek będzie walczył o swoje prawo do targowania się. Bodaj na migi.

Gdy już mowa o osobliwościach życia komercjalnego, warto przytoczyć pewien wypadek, o którym onegdaj doniósł paryski korespondent „Timesów" pod nagłówkiem: „Wierzyciel w kajdanach", a który kryje daleko idące implikacje.

Oto pewien mechanik z Boulogne-sur Seine sprzedał swój sklep w Paryżu, przyjmując połowę ceny kupna w gotówce, połowę zaś w ratach. Rychło się okazało, że kiepski zrobił interes, nowy nabywca bowiem nie kwapił się z płaceniem rat, i był raczej skłonny uważać tran zakcję za definitywnie załatwioną. Wiele razy zjawiał się niefortunny pozbywca w sklepie, prosił i groził, bezskutecznie. Każdorazowa interwencja kończyła się wyrzuceniem go za drzwi, nierzadko wśród śmiechu jego byłych klientów.

Aż w ubiegłym tygodniu przebrała się miara goryczy i poszkodowany uciekł się do nowej a oryginalnej strategii. Wszedł do sklepu, wyciągnął z kieszeni półmetrowy, gruby łańcuch, i zbliżywszy się do jednego z filarów podtrzymujących strop, okręcił błyskawicznie łańcuch do około własnej nogi i filaru, poczem zatrzasnął precyzyjny zamek, oświadczając przy tym spokojnie i nie bez triumfu, że kluczyk do zamku ma jego przyjaciel, i nie zrobi zeń użytku dopóki nie otrzyma należnej zapłaty, choćby miał tak stać do sądnego dnia.

Po blisko godzinnej zabawie, początkowa tolerancja posiadacza sklepu ustąpiła miejsca wzbierającemu gniewowi. Zawezwano policję. Po daremnej perswazji komisarz policji za pomocą stalowej piły przeciął żelazny węzeł własności. Zdecydowany na wszystko wierzyciel obiecał, że wkrótce zjawi się ponownie zaopatrzony w łańcuch hartowny na ogień i stal.

Drobnemu temu wypadkowi „Times" poświęcił wstępny artykuł. Znajdują bowiem, że historia Anglii dostarczyła znakomitych precedensów dla tej taktyki. Toż nie tak dawno, bo za rządu Asquitha waleczne kobiety wdzierały się na Downing street i do Parlamentu, demonstrując swoje przyrodzone prawa do miejsca w tych przybytkach, skąd systematycznie policja wynosiła je na rękach. Wtedy jakiś kobiecy geniusz wpadł na pomysł powtórzony obecnie przez paryskiego wierzyciela. Jakież było zdumienie przedstawicieli płci brzydkiej a mocnej, gdy przy następnej próbie uciszenia argumentów przez pozbycie się natrętek, okazało się że są one przykute do ław parlamentarnych i nic ma siły, która je poruszy. Historia kazałaby przypuszczać, że manewr poskutkował, kobiety bowiem w Parlamencie angielskim zostały.

Nie ulega tedy wątpliwości, że ów paryski osobnik jest pojętnym uczniem angielskiego konstytucjonalizmu. Jednakowoż, jak się okazuje, wynalazczość w tej dziedzinie nie stała w miejscu i dziś już istnieje remedium na zbawczy pomysł sufrażystek. Francuski wierzyciel został bezlitośnie odpiłowany od swej własności. Może ta zdolność natychmiastowego wymyślenia repliki tłumaczy fakt, że — po dziś dzień kobiety nie zdobyły we Francji prawa wyborczego.

Ale z drugiej strony, może dobrze się stało, że ta nowa metoda ściągania należności została ubezskuteczniona w zarodku. Jej rozpowszechnienie się mogłoby mieć następstwa, o których lepiej nie myśleć. Widzę dziesiątki osób wijących się w kajdanach po cudzych mieszkaniach, biurach i sklepach. A dłużnicy skarbu, oporni podatnicy spędzaliby bezsenne noce zaalarmowani myślą, że pewnego ranka zastaną ministra skarbu przykutego do bramy.

NA MARGINESIE

Dobrana spółka

Wódz terrorystów arabskich w Palestynie zagroził prez. Rooseveltowi zerwaniem stosunków dyplomatycznych. Ultimatum jest bardzo groźne, wątpić jednak należy, czy Roosevelt się go ulęknie. Nie uważam Roosevelta za filosemitę, bo de facto istnieją tylko antysemici, a filosemityzm jest tylko wyrazem miłości człowieka, uszanowaniem dostojeństwa ludzkiego w każdym człowieku bez względu na jego rasę i przynależność. Roosevelt jest więc przyjacielem Żydów tylko dlatego, że jest przyjacielem człowieka, że ma serce wrażliwe na krzywdę ludzką, a umysł nie zaślepiony nienawiścią. Jego przyjaciele żydowscy otworzyli mu oczy na tragizm żydostwa jako narodu bezdomnego, dlatego Roosevelt, człowiek o sercu gorącym i o umyśle otwartym, postanowił dopomóc narodowi żydowskiemu w odzyskaniu ojczyzny. Roosevelt wie, że żydostwo narodowe, które nigdy się nie wyrzeknie prawa do Palestyny, nie buduje swej ojczyzny na krzywdzie Arabów, dlatego napewno uśmiechnął się pobłażliwie, gdy wyczytywał w prasie „groźne“ ultimatum przywódcy terrorystów arabskich.

Ale nie tylko terroryści arabscy wypowiedzieli teraz wojnę Rooseveltowi. Uczynili to też niewolnicy pióra Trzeciej Rzeszy. Zgleichschaltowani dziennikarze niemieccy w liberii mają obecnie dla prez. Roosevelta tylko to, co lapidarnie określić możemy po niemiecku „Stinkbomben“. Z przekąsem i ironią piszą ci lokaje o „misjonarskich“ zapędach prezydenta Stanów Zjednoczonych. Ale oczywiście nie poświęcają ani jednego słowa śmierci głodowej jednego z najwybitniejszych poetów i rzeźbiarzy niemieckich Ernesta Barlacha. Oto umarł w szpitalu w ostatniej nędzy Ernest Barlach, artysta z Bożej łaski, który wykuł w marmurze zgrozę wojny, a w swych dramatach wypowiedział lęk biednej kreatury ludzkiej ze wszech stron osaczonej i na próżno modlącej się o wyzwolenie. Gdy nastała era Trzeciej Rzeszy, usunięto i zniszczono jego rzeźby z tumów protestanckich w Magdeburgu i Kilonii, bo była to sztuka arcyludzka, nie zaczadzona fałszywym heroizmem, przemawiająca zawsze do sumienia. Głucho było potem w prasie niemieckiej o tym wielkim twórcy niemieckim, a gdy teraz umarł w nędzy i opuszczeniu, jedyna może „Frankfurter Zeitung“, która ongiś tyle hymnów śpiewała na jego cześć, zdołała przemycić małą notatkę petitową o jego śmierci.

A gdy prasa niemiecka tak tchórzliwie zachowuje się wobec jednego z największych twórców niemieckich, bombarduje wciąż prezydenta Roosevelta rozmaitymi złośliwymi i niewybrednymi inwektywami tylko dlatego, że na prośbę Leona Bluma miał odwagę zaapelować do Hitlera, by nie rozpętał wojny światowej. Względami prasy w liberii cieszy się tylko Chamberlain, a jego parasol jest nie tylko w Anglii, lecz i w Niemczech tak popularny jak szczoteczka włosów na górnej wardze „mesjasza“ niemieckiego. — Od czasów monachijskich traktują też w Niemczech z pewną sympatią Daladiera i Bonneta, natomiast walą ze wszystkich sił w Edena, Churchilla i Duff Coopera. Najbardziej jednak znienawidzoną osobistością stał się teraz Roosevelt. Nie mogą mu zapomnieć tego, że za jego prezydentury odkryto olbrzymią sieć szpiegowską, którą Trzecia Rzesza chciała osaczyć Stany Zjednoczone, biorą mu za złe, że przy każdej sposobności odgraniczył się od dyktatorów europejskich.

Emil Ludwig w swej ostatniej książce o Roosevelcie wspomina o tym, że gdy Roosevelt po raz pierwszy został prezydentem Stanów Zjednoczonych, otrzymywał stosy listów wzywających go, by objął w Stanach Zjednoczonych władzę dyktatorską. Roosevelt pokazywał te listy swojemu biografowi, mówiąc przy tym, że naród amerykański nie jest narodem niewolników i dlatego nigdy nie pogodzi się z systemem totalnym. Roosevelt miał odwagę usunąć ze swego stanowiska jednego z szeryfów, który mu oddał wielkie usługi podczas kampanii wyborczej tylko dlatego, ponieważ okazało się, że ten szeryf miał na sumieniu rozmaite nadużycia. W dopisku usunięcia tego szeryfa stwierdza Roosevelt, że nieskazitelność charakteru jest pierwszym warunkiem piastowania urzędów publicznych. Roosevelt nie ukrywał swego kalectwa, ale niepatetycznym heroizmem potrafił je przezwyciężyć, stając się panem swego ciała. To właśnie bohaterstwo, dalekie od legendy, zdobyło mu taką popularność w Stanach Zjednoczonych. Roosevelt nie jest dogmatykiem, lecz widzi przede wszystkim żywego człowieka i temu człowiekowi chce służyć jako prezydent Stanów Zjednoczonych. Roosevelt nie chce by się go lękano, lecz chce, by go kochano i dlatego nie stał się dyktatorem. Roosevelta nienawidzą terroryści arabscy i piętnują go jako „kabotyńskiego kaznodzieję“ lokaje prasowi Trzeciej Rzeszy na rozkaz z góry rzucają błotem w jedną z najbardziej świetlanych postaci współczesnego świata.

MOASSI

Wiedeń przestaje być Mekką medycyny

Upłynęło zaledwie kilka miesięcy od zdobycia Austrii, a już Alma Mater wiedeńska, ta prastara twierdza nauki, zwłaszcza w dziedzinie medycyny, okazuje wyraźne symptomy upadku. Kiedyś Wiedeń był Mekką medycyny, a teraz nie odgrywa już prawie żadnej roli. Z jednej strony paragraf aryjski, a z drugiej — klauzula ścisłej przynależności partyjnej, dokonała radykalnego spustoszenia tej kwitnącej ongiś placówki wiedzy.

Sławny laryngolog prof. Henryk Neumann, który swego czasu dzięki osobistej interwencji cesarza Karola otrzymał katedrę na uniwersytecie wiedeńskim, nie tylko stracił tę katedrę, ale odmówiono mu wstępu do kliniki, którą sam założył. Był to akt zemsty na osobie profesora żydowskiego, o którym krążyły słuchy, że w roku 1933 nie chciał leczyć samego Hitlera. Prof. Neumann tej legendzie wprawdzie zaprzeczył, oświadczając, że nigdy jeszcze żadnemu choremu nie odmówił pomocy, ale ta legenda była tak silna, że prof. Neumann był pierwszą ofiarą Anschlussu. Nietylko pozbawiono go katedry, nie tylko zamknięto przed nim klinikę, ale po prostu go aresztowano i skonfiskowano mu część majątku. Wypuszczono go z więzienia wskutek interwencji ambasadora angielskiego we Wiedniu. Ale prof. Neumann lekarz prywatny byłego króla angielskiego, obecnego księcia Windsoru, nie mógł przyjąć katedry na jednym z uniwersytetów angielskich, ponieważ zagrożono mu definitywną konfiskatą jego majątku w Austrii. Prof. Neumann bawi obecnie w Anglii, a na brak praktyki chyba uskarżać się nie musi.

Ten sam los spotkał słynnego dermatologa prof. dra M. Oppenheima, którego wykłady ściągały do Wiednia wielu studentów amerykańskich, którzy po usunięciu ich ulubionego profesora zniknęli również z Wiednia.

Usunięto prof. Knöpfelmachera, znanego specjalistę chorób dziecięcych, internistę prof. Eliasa, sławnych na cały świat profesorów dentystyki Gottlieba i Sichera, znanych urologów prof. Bluma i prof. Lichtensteina, kilku sławnych uczonych popełniło samobójstwo, a między nimi znany kinekolog prof. Frankl, chirurg prof. Seidler i profesor chorób dziecięcych Nobel. Ostatni, człowiek jeszcze młody, był ulubionym uczniem i następcą prof. Klemensa Pirqueta, pioniera nauki o chorobach dziecięcych.

Nie tylko jednak Żydzi lub spowinowaceni z Żydami padli ofiarą nowego systemu. Rektor uniwersytetu prof. dr Arzt, katolik o zabarwieniu antysemickim, który już w okresie Dollfussa nie tolerował na swej klinice dermatologicznej żadnego asystenta żydowskiego, musiał się podać do dymisji. Pod wpływem rozpaczy chciał popełnić samobójstwo, na szczęście go uratowano. Więcej szczęścia miał już prof. Bauer, Żyd z pochodzenia, znany internista, który bawił w Stanach Zjednoczonych, gdy wojska niemieckie bez jednego wystrzału zdobyły Austrię. Jest teraz kierownikiem specjalnie dla niego ufundowanego laboratorium w Nowym Jorku. Z listy profesorów skreślono elektropatologa dra Jellinka i neurologa Marburga. Obaj byli powagami w swej dziedzinie. Prof. Jellinek jest twórcą elektropatalogicznego muzeum w Wiedniu, może jedynej na całym świecie instytucji, badającej choroby, wywołane elektrycznością w organiźmie ludzkim. Z jakim okrucieństwem obchodzi się hitleryzm z uczonymi o sławie europejskiej, ilustrują nam losy prof. dra Loewy'ego z Grazu. Ten znakomity uczony otrzymał dopiero przed dwoma laty nagrodę Nobla za epokowe wprost badania reakcji naszych nerwów na podniety świata zewnętrznego. Pozbawiono go nie tylko katedry i aresztowano. Z więzienia go wypuszczono, ale pensji nie otrzymuje „z powodu poglądów syjonistycznych i działalności żydowskiej“, jak brzmi umotywowanie. Paszportu zagranicznego na wyjazd stale się odmawia prof. Loewy'emu, skazując go w ten sposób na śmierć głodową.

Spis ten jest niezupełny, nie możemy bowiem wymienić wszystkich docentów, których z tych lub owych powodów usunięto z uniwersytetów austriackich. Luki zastąpiono mało znanymi docentami prowincjonalnych uniwersytetów niemieckich, albo asystentami, którzy mogli się wykazać książeczką partyjną o stosunkowo niskim numerze. Minister Rust, którego za czasów weimarskich musiano napędzić ze stanowiska profesora gimnazjalnego, ponieważ wykazano mu patologiczne znęcanie się nad uczniami, przeprowadza konsekwentnie swój program, sformułowany w mowie wygłoszonej w auli uniwersytetu wiedeńskiego. Zadaniem wyższych uczelni jest kształtowanie charakterów w duchu narodowo-socjalistycznym, a kultywowanie wiedzy fachowej zejść musi na plan dalszy — tak brzmiał program ministra Rusta.

(—si)

Wielkie włamanie w śródmieściu Przemyśla

Przemyśl. 7. 11. Nieujęci dotychczas włamywacze ograbili magazyn jubilerski B. Hennera mieszczący się w Przemyślu przy ul. Franciszkańskiej 9. Sprawcy splądrowali sklep doszczętnie. Kasę ogniotrwałą rozpruli rakiem i opróżnili specjalny schowek, w którym znajdowały się najcenniejsze towary a to biżuteria złota i brylantowa oraz drogie zegarki szwajcarskie. Włamywacze nie oszczędzili również wnętrza sklepu i wystawy skąd zabrali cenniejsze przedmioty. Otóż dostali się do wnętrza składu jubilerskiego przez otwór wybity w ścianie sąsiedniego składu żelaza B-ci Langsamów. — Ponieważ ten ostatni sklep był zamknięty jedynie na zwyczajną kłódkę, więc włamywacze nie mieli trudności w dostaniu się do tegoż. Szkody są b. znaczne. Policja prowadzi dochodzenia.

Obchód 30-lecia kwucy Kineret

Jerozolima, 7. 11. ŻAT. Odbyła się uroczystość poświęcona 30-leciu istnienia pierwszej kwucy rolniczej w kraju — Kineret. Kwuca ta powstała w roku 1908 z inicjatywy grupy chaluców żydowskich przeważnie z Rosji. Pomocy udzielił wówczas „Palestina-Amt“, na czele którego stał dr. Artur Ruppin. Tereny te należały poprzednio do grupy niemieckich templariuszy, którzy nie potrafili jednak zaaklimatyzować się w kraju na skutek wielkich trudności i wyemigrowali do Afryki Wschodniej. Młodzieńcy żydowscy natomiast zdołali pokonać wszystkie trudności, wysuszyli bagniska w całej okolicy. Osiągnięcia kwucy są imponujące.



Wtorek, 8 listopada

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 8.10—9 Muzyka z płyt i wiadomości lokalne; 11 Audycja dla szkół: „Elektryczność pracuje, leczy i zabija" pogadankę dla dzieci starszych wygł. W. Frenkiel; 11.15 Koncert mandolinistów „Kaskada" pod dyr. Dionizego Dobkiewicza; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.25 z Łodzi; 14 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 „Mam 13 lat" powieść mówiona Janiny Morawskiej dla młodzieży; 15.15 „Czy wiecie, że..." w opr. dr Jana Reguły; 15.30 Muzyka obiadowa z płyt; 16 Dziennik południowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 16.15 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.25 Pieśni polskie i obce w wyk. Franciszki Platówny przy fortep. prof. Ludwik Urstein; 16.55 Odczyt; 17.10 Recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego, przy fortepianie prof. Ludwik Urstein; 17.30 Z pieśnią po kraju, audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 18 II-ga Audycja z cyklu „Wielcy myśliciele o muzyce" w opr. dr Zdzisława Jachimeckiego, prof. U. J.; 18.15 Muzyka z płyt; 18.30 Audycja dla robotników; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała orkiestra RP. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, oraz Olga Szumska i Konrad Żelechowski (śpiew); 20.40 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorol. i sportowe, oraz Nasz program; 21 Transmisja w sali Teatru Wielkiego we Lwowie: koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonii lwowskiej pod dyr. Adama Sołtysa; 22 „Kompleks wielkości i kompleks małości" dialog; 22.17 Sonaty na skrzypce i fortepian. Wyk. Eugenia Umińska (skrz.) i Zygmunt Dygat (fort.); 22.55 Lokalne wiadomości sportowe; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, oraz komunikat meteorol.

WARSZAWA. 6.30 Audycja poranna; 7 p. Kraków; 15.15 Skrzynka ogólna — dr Stępowski; 15.30 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski, (w jęz. obc.); 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Audycja poranna; 7 p. Kraków; 14 Wiadom. gospod. lokalne; 14.05 Koncert życzeń; 14.35 „Swaczyna u Dorotki" — aud. dla dzieci; 14.55 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 15.15 „Gawęda o literaturze" — prof. Jezionowski; 15.30 p. Kraków; 18 „Z życia województwa kieleckiego"; 18.15—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 „Duma" aud. słowno-muzyczna w jęz. ukr.; 14.30 Poradnik rodzicielski; 14.45 Wiad. gospod.; 14.50 Giełda lwowska; 15 p. Kraków; 15.15 Skrzynka techniczna w opr. inż. Mińskiego; 15.30 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 „Z pamiętnika bezrobotnego" — felieton; 18.15 Audycja dla wsi; 18.30—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Audycja poranna; 7 p. Kraków; 14 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 15.15 „Literatura przez mikrofon dla wszystkich"; 15.30 p. Kraków; 18 „O muzyce i muzykach — Piotr Czajkowski jako kompozytor utworów fortepianowych" — koncert; 18.25 Wiadomości sport. lokalne; 18.30—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1) 12 Sygnał czasu, program arabski. 13.10 Dziennik południowy (po angielsku). 13.20 Dziennik południowy (po hebrajsku). 13.36 Sygnał czasu, koniec programu południowego. 16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży angielskiej. 16.45—18.30 Program arabski. 18.30 Kącik akademicki prowadzi F. Torowlin. 18.45 Komunikat meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku). 19 Muzyka cygańska z płyt. 19.10 Omówienie koncertu. 19.15 Koncert utworów Rossiniego i innych. Transm. z sali Rotszylda w Jerozolimie 20.15 Komunikat meteorol., dziennik wieczorny (po angielsku). 20.30 Występ orkiestry BBC. (transm. z Londynu). 21 Koniec programu.

* * *

18 **BRUKSELA FRANC.:** Koncert tria. **DROITWICH:** Solo na bałałajce i gitarze, 18.15 Koncert orkiestrowy. **HILVERSUM I.:** 18 Muzyka popularna. **LONDYN REG.:** Aud. dla dzieci. **LUBLANA:** Koncert. **SZTOKHOLM:** Koncert popularny. **WIEŻA EIFFLA:** Teatr wyobraźni, 18.45 Koncert orkiestrowy. **TALLIN:** 18.05 Muzyka lekka.

19 **LONDYN REG.:** Koncert ork. dętej. **SOFIA:** Muzyka popularna. **PARIS PTT.:** 19.05 Recital fortep., 19.30 Koncert orkiestrowy. **HILVERSUM I.:** 19.10 Muzyka rozrywkowa. **TULUZA:** 19.15 Melodie operetkowe. **DROITWICH:** 19.25 Koncert muzyki włoskiej. **BUDAPESZT:** 19.35 Transm. z Opery. **RYGA:** 19.50 Koncert.

20 **LILLE:** Koncert kwartetu wokalnego. **MONTE CENERI:** Duety operowe. **RDIO PARIS:** Koncert orkiestrowy. **TALLIN:** Muzyka rozrywkowa. **RADIO ROMANIA:** 20.05 Koncert symfoniczny. **BEROMÜNSTER:** 20.10 Koncert symfoniczny. **SZTOKHOLM:** 20.20 Koncert muzyki współczesnej **LONDYN REG.:** 20.30 Koncert muzyki rozrywkowej. **BEOGRAD:** 20.40 Koncert symfoniczny. **PARIS PTT.:** 20.45 Program rozrywkowy.

21 **BRUKSELA FRANC.:** Koncert ork. symfon. **DROITWICH:** Muzyczny program rozrywkowy. **FLORENCJA:** Wieczór rozrywkowy. **LONDYN REG.:** Koncert, 21.30 „Klub dla młodzieży". **MEDIOLAN:** 21 „Suton" — opera Stefana Hristica. **RENNES:** Transm. z Opery. **WIEŻA EIFFLA:** Koncert orkiestrowy. **RZYM:** „Bolero eroico" — radiodramat A. Croce. **HILVERSUM II.:** 21.10 Program rozrywkowy. **RYGA:** 21.15 Koncert popularny. **STRASBURG:** Transm. z Opery. **POSTE PARISIEN:** Kącik Sachy Guitry, 21.24 „Na wesołej fali". **PARIS PTT.:** 21.30 Koncert francusko-belgijski. **BORDEAUX:** Koncert.

22 **BUDAPESZT:** Pieśni angielskie. **LONDYN REG.:** „Romance in Rhytm" — muzyka rozrywkowa, 22.45 Muzyka dwufortep. w wyk. duetu Rawicz-Landauer. **LUKSEMBURG:** 22 „Ruy Blas" — dramat V. Hugo. **RZYM:** Melodie jazzowe. **SOFIA:** Muzyka lekka i taneczna. **POSTE PARISIEN:** 22.05 Max Regnier ze swym zespołem muzyków-humorystów. **TULUZA:** 22.15 Koncert rozrywkowy.

23 **FLORENCJA:** Muzyka taneczna. **HILVERSUM II.:** Koncert kwintetu **BRUKSELA FRANC.:** 23.10 Koncert życzeń. **DROITWICH:** 23.15 Lekka muzyka rosyjska. **RZYM:** Muzyka taneczna. **LONDYN REG.:** 23.25 Muzyka taneczna.

Przegląd gospodarczy

Rozciągnięcie taryf kolejowych na Śląsk Zaolzański

Z dniem 1-go listopada br. rozciągnięte zostały na sieć kolejową Śląska Zaolzańskiego wszystkie taryfy towarowe PKP, a mianowicie: Regulamin przewozu przesyłek towarowych oraz przepisy wykonawcze do tegoż regulaminu. Postanowienia taryfowe, klasyfikacja towarów, tabele opłat klas zasadniczych i opłaty dodatkowe, taryfy specjalne i wyjątkowe, spis stacyj i przystanków kolejowych, oraz wykaz odległości taryfowych. Zarządzenie to zostało ogłoszone w „Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych" Nr. 50/1938 r.

W konsekwencji tego faktu — z dniem 1-go listopada br. dotychczasowy łamany sposób obliczania przewoźnego przestał obowiązywać, natomiast stosowane są stawki według odpowiednich taryf towarowych PKP za całą łączną odległość.

W spisie stacyj i wykazie odległości taryfowych, na miejsce poprzednich punktów granicznych pod Cieszynem i Zebrzydowicami wprowadzono nowe punkty graniczne: pod Boguminem, Gnojnikiem, Mostami Śląskimi i Szumbarkiem śląskim oraz dodano 30 nowych stacyj, położonych na odzyskanym obszarze. Bezpośrednią odległość taryfową pomiędzy stacjami Śląska Zaolzańskiego i pozostałymi stacjami PKP otrzymuje się z sumy odległości taryfowej, obliczonych przez Cieszyn i Zebrzydowice przy czym do obliczenia przewoźnego przyjmuje się mniejszą odległość z tych dwuch kierunków.

Najwięcej uzupełnień wprowadzono do taryf specjalnych i wyjątkowych, a to celem rozciągnięcia wszystkich taryf obowiązujących od lub do pewnych stacyj, na odpowiednie stacje ziem odzyskanych, gdzie znajdują się wytwórnie czy też rynki zbytu dla odnośnych artykułów. Jeżeli chodzi o taryfy specjalne i wyjątkowe, to z chwilą włączenia stacyj, położonych na ziemiach odzyskanych do sieci PKP — taryfy te automatycznie objęły obszar Zaolzia. Natomiast taryfy obejmujące swym obszarem ważności grupę stacyj, przy których znajdują się zakłady pewnej branży, zostały uzupełnione stacjami obszaru odzyskanego, przy których istnieją podobne zakłady przemysłowe.

Przy uzupełnianiu taryf relacyjnych, posiadających stawki gotowe na przewóz od i do ściśle wskazanych w taryfie stacyj — stawki nowe dla komunikacji z odzyskanym Śląskiem obliczone zostały proporcjonalnie do odległości z zachowaniem średniego rozmiaru ulgi.

Taryfy o charakterze aprowizacyjnym, obowiązujące dla Górnego Śląska, rozszerzone zostały także na odzyskany obszar Śląska Zaolzańskiego.

Taryfy o znaczeniu lokalnym stosowane poprzednio przez koleje czeskie, przeniesione zostały z tym samym poziomem opłat do taryf wyjątkowych P. K. P., z ważnością do końca 1938 r. Niektóre z nich okazać się mogą w nowych warunkach gospodarczych zbędne, wobec czego z Nowym Rokiem 1939 przestaną obowiązywać, te zaś taryfy wyjątkowe, których utrzymanie będzie uzasadnione gospodarczo, przedłużone zostaną z upływem br. na dalszy okres lub przeniesione do taryf stałych (specjalnych.)

Wymienione wyżej zasady zastosowane zostały zarówno w odniesieniu do taryf na obrót wewnętrzny jak i na obrót przez porty polskiego obszaru celnego oraz przez granice lądowe.

W zakresie taryf osobowych, bagażowych i ekspresowych dla przewozów wewnętrznych, wprowadzono z dniem 1-go listopada br. obowiązujące przepisy i opłaty taryfy osobowej linii normalnotorowych PKP, jak również i zbiór ulg pozataryfowych, stosowanych dotąd w kraju. Z tym dniem usunięte zostały zatem taryfy kolei czeskiej, które obowiązywały dotąd na liniach, położonych na obszarze odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego z przerachowaniem opłat, wyrażonych w koronach, po kursie 1 korona a 16 gr. Ponieważ pełne przystosowanie warunków, stosowanie licznych ulg przejazdowych na obszarze odzyskanych ziem nie udało się przeprowadzić w stosunkowo krótkim czasie jaki upłynął od ich objęcia — potrzebne okazało się wprowadzenie pewnych odchyleń a także objaśnienie różnych przypadków szczególnych, — związanych ze stosowaniem tych warunków. Wyjaśnienie to znajduje się w rozporządzeniu ogłoszonym w dzienniku taryf i zarządzeń kolejowych Nr 50/1938.

Rejestrowe prawo zastawu na maszynach

Trudności kredytowe, na jakie napotyka akcja inwestycyjna drobnej i średniej wytwórczości przemysłowej, wynikają w znacznym stopniu z braku zabezpieczenia realnego kredytu.

W związku z tym opracowany został projekt ustawy o rejestrowym prawie zastawu na maszynach, silnikach i pędniach zakładów przemysłowych i rzemieślniczych.

Projektowana ustawa ogranicza możliwość ustanowienia zastawu jedynie do należności z tytułu ceny sprzedażnej nowych maszyn i silników, względnie z tytułu pożyczek udzielanych na ich kupno. Przewiduje ona możliwość zastawu jedynie na rzecz sprzedawcy — o ile jest nim kupiec rejestrowy oraz na rzecz pożyczającego — o ile pożyczającym tym jest instytucja kredytowa. Podstawą ustanowienia zastawu ma być umowa zastawnicza, przy czym przewiduje się, iż w umowie zastawniczej, o ile zastaw uzyskuje instytucja kredytowa, winien również uczestniczyć sprzedawca; ponadto ustanawiający zastaw winien przekazać sprzedawcy pożyczoną sumę na zaspokojenie wierzytelności jego z tytułu ceny kupna. Projektowana ustawa przewiduje wprowadzenie rejestru, prawa zastawu na maszynach, silnikach i pędniach zakładów przemysłowych i rzemieślniczych przez właściwe przemysłowe władze wojewódzkie. Z chwilą wpisania wierzytelności do rejestru, rejestrowe prawo zastawu uzyskuje skutek prawny wobec osób trzecich. O ile dłużnik zalega z zapłatą przynajmniej dwóch rat sumy, zabezpieczony rejestrowym prawem zastawu — wierzyciel może — po uprzednim pisemnym zagrożeniu dłużnikowi licytacyjną egzekucją pretensji — zgłosić do komornika wniosek o sprzedaż zastawu z licytacji. Na podstawie powyższego wniosku komornik — po uprzednim powtórnym wezwaniu dłużnika do zapłaty w przeciągu dwóch tygodni — bez potrzeb wyjednywania wyroku sądowego — wyznacza licytację.

Nowe dotkliwe obciążenie przedsiębiorstw budowlanych

Jak się dowiadujemy, opracowany przez ministerstwo Skarbu projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku obrotowym, mającej wejść w życie z dniem 1 stycznia 1939 r. przewiduje podwyższenie stawki podatku obrotowego dla przedsiębiorstw budowlanych, instalacyjnych i montażowych do 3 proc., co w porównaniu z obecną stawką w wysokości 1,9 proc. oznacza podwyższenie podatku obrotowego o 57 proc.

Według opinii zainteresowanych kół, tak niesłychanie wysokie podwyższenie podatku obrotowego od budownictwa nie znajduje żadnego gospodarczego, ani fizykalnego uzasadnienia. Jak bowiem powszechnie wiadomo, ruch budowlany, szczególnie jeżeli chodzi o prywatne budownictwo mieszkaniowe, jest ciągle jeszcze niewystarczający w stosunku do potrzeb naszego kraju. Rozwijając uprzemysłowienie poszczególnych ośrodków i miast stwarzamy napływ nowych sił roboczych, oraz konieczność rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Tymczasem w bież. roku wygasają ulgi dla nowowznoszonych budowli, a w przyszłym roku

KRONIKA

LISTOPAD	Wschód słońca 7 g 49 m
8	Zachód słońca 3 g 52 m
WTOREK	14 Cheszwan 5699

Świetlica dla dzieci uchodźców

Klub obywatelski przy ul. Szpitalnej 36 oddał swój lokal do dyspozycji na świetlicę dla dzieci uchodźców z Niemiec. Świetlica, zaopatrzona w gazety, wypożyczalnię książek itd. będzie otwarta od godz. 9 rano do 6 wiecz. i dostępna będzie dla młodzieży od lat 13—17.

Podjęcie ruchu z Czechosłowacją

Z dniem dzisiejszym zostanie podjęty ruch pasażerski między Polską a Czechosłowacją na odcinkach granicznych Bogumin—Morawska Ostrawa, Gnojnik—Dobra oraz Szumbark—Senov ve Śl.

Ruch pasażerski na wymienionych stacjach granicznych odbywać się będzie na razie z przesiadaniem do pociągów skomunikowanych.

Przywalony drzewem

W lesie państwowym w Jangrocie pow. olkuskiego robotnik Antoni Piechulski przygnieciony został przez padające drzewo i doznał ciężkich obrażeń. Piechulskiego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

—oo—

— Z KRAKOWSKIEGO TOW. LEKARSKIEGO. We środę, godz. 20 (8 wiecz.) naukowe posiedzenie (w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego), na którym przedstawią przypadki z Oddz. Chirurg. Szpitala im. G. Narutowicza. 1) dr P. Hornicki: Przypadek szczątkowego ogona kostne go u człowieka, 2) dr J. Stafiera: Przypadek rany kłutej brzucha u dziecka z równoczesnym uszkodzeniem jelita biodrowego i tylnej ściany pęcherza, 3) dr R. Wolański: Przypadek wola podmostkowego, 4) dr P. Hornicki: Przypadek wola dodatkowego, 5) dr Sz. Kranz: O leczeniu zakrzepowego zapalenia żył kończyn przy pomocy opatrunku uciskowego (kleinowego).

projektuje się zwiększenie obciążenia podatkowego budownictwa o 57 proc.

W tych warunkach należy się liczyć ze wzrostem kosztów budowy, a co za tym idzie ze spadkiem ruchu budowlanego, szczególnie, jeżeli chodzi o prywatne i drobne budownictwo mieszkaniowe.

Tak nagłe podwyższenie podatku stawia w niezmiernie trudnej sytuacji te wszystkie przedsiębiorstwa budowlane, które w roku bieżącym zakontraktowały większe budowy, a których wykończenie nastąpić może dopiero w roku przyszłym. Wprawdzie nowa ustawa o podatku obrotowym z dnia 4 maja br. przewidywała pewne podwyższenie podatku obrotowego, ale powszechnie sądzono, że wyniesie ono jedynie 0,2 proc., czyli z obecnej stawki 1,9 proc. na 2,1 proc. Tymczasem w projekcie rozporządzenia wykonawczego do ustawy ministerstwo Skarbu „wyjaśniło“ że budownictwo nie ma charakteru przetwarzania wyrobu i że wobec tego zastosowana zostanie stawka 3 proc.

—oo—

Z giełdy

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW 7. 11. Pszenica 80 proc. ziarn. szklist. 23 3.25, jednolita czerw. 20.75—21, biała 20.75—21, zbierana 19.75—20, żyto I standart 16—16.50, II standart 15—15.75, jęczmień jednolity dworski 16.50—17.25, przemiałowy 14.75—15, pastewny 14.50—15, pastewny 14.50—14.75, owies jednolity 18—18.25, zbierany 17—17.25, zadeszczony 16.25—16.50, mąka pszenna gat. I. 35 proc. 41—43, gat. I. 50 proc. 38—39, gat. IA 65 proc. 34—35, razowa 95 proc. 28.50—29, gat. IIA 29—29.50, gat III 65—70 proc. 21.50—22, pastewna 12.50—13, mąka żytnia gat. I. 50 proc. 28—28.25, gat. I. 65 proc. 26.50—27, razowa 95 proc. 22—23.25, gat. II 50—65 proc. 17.50—18, mąka żytnia okr. poznańskiego gat. I. 50 proc. 28.25—28.50, gat. I. 26.75—27, otręby pszenne standart. miałkie 9—9.50, średnie 8.75—9, żytnie standart. 8.25—8.50, jęczmienne 10—10.25. Tendencje i obroty: pszenica 104 lekko zniżkowa, żyto 65 lekko zniżkowa, jęczmień 55 spokojna, owies — spokojna. Ogólny obrót 607 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 7. 11. Pszenica 18.25—18.75, żyto 14—14.50, mąka pszenna wszystkie gatunki minus 25 groszy, mąka żytnia wszystkie gatunki minus 50 groszy, reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 390 spokojna. żyto 11070 wyczekująca, jęczmień 187 spokojna, owies 70 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 7. 11. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 125.50, Żyrardów 61.50, Modrzejów 21.50, Cukier 36.75—37. Lilpop 88.50, Starachowice 43.25—43.50, Węgiel 36.25. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna em. 84.25, 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna I em. 93, 5 proc. poż. konwersyjna 68.50, 4 proc. poż. konsolidacyjna grube 67, drobne 66.25, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka 42, 4½ proc. poż. wewnętrzna 65.25. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Belgia 90.05, Gdańsk 100, Holandia 289.25, Kopenhaga 113, Londyn 25.31, Nowy Jork czek 5.31⅛, Nowy Jork telegraficzny 5.31¼, Oslo 127.10, Paryż 14.18, Praga 18.25, Sztokholm 130.45, Szwajcaria 120.70, Włochy 28, Berlin 212.54. Tendencja nieco słabsza.

Jak będzie podzielony Kraków na 10 okręgów wyborczych do Rady Miejskiej

W dniu dzisiejszym nastąpić ma ogłoszenie podziału Krakowa na okręgi wyborcze do Rady Miejskiej. Jak wiadomo, miasto wybrać ma 72 radnych z 10 okręgów. W poszczególnych okręgach ma być wybieranych 6—8 radnych.

Według pogłosek, krążących w miarodajnych sferach, miasto Kraków podzielone będzie na 10 okręgów w sposób następujący:

I. Śródmieście.
II. Zwierzyniec i okolica.
III. Okolica parku Krakowskiego i ul. Kazimierza Wielkiego.
IV. Krowodrza.
V. Kleparz, Warszawska i Rakowicka.
VI. Płaszów, Grzegórzki i przylegająca część Podgórza.
VII. Południowa część dzielnicy Kaźmierz aż do ul. Dietla.
VIII. Okolice ul. Starowiślnej i św. Gertrudy.
IX. Podgórze — centrum.
X. Ludwinów, Zakrzówek i część Podgórza.

Termin wnoszenia list kandydackich mija 18 bm. Na razie nie wiadomo jeszcze, jakie stronnictwa utworzą wspólny front wyborczy. Prowadzone są w tej sprawie pertraktacje na całym froncie.

OZON pójdzie pod hasłem frontu chrześcijańsko-narodowego, o którego programie relacjonowaliśmy onegdaj. Stronnictwo Narodowe ma pójść do wyborów samodzielnie, mimo tendencji ze strony Stronnictwa Pracy, do utworzenia wspólnego frontu. P. P. S. umieści na swych listach nazwiska osób z obozu demokratycznego. Stronnictwo Ludowe nie wystawi własnych kandydatów, pozostawiając swym sympatykom wolną rękę.

Sprawa kandydatur żydowskich będzie w najbliższych dniach ustalona.

Krewni poszukiwani

120) Ludwig Ostrowski szuka matki Rywki, siostry Frydy lat 20 i Eli lat 17, brata lat 15 z Kolonii. Zgłosić się u rodziny Hilfsteinów, Sarego 11, m. 9.

121) Moritz Wolkenfeld, ur. w Norymberdze. obecnie w Zbąszyniu, prosi o adres p. Frankla w Krakowie, którego córka Hela, po mężu Grünholz, jest obecnie w Erec. Wiadomość Rosenbaum, Dietla 81.

122) Maks Boryński, Katowice, ul. Jana 2 poszukuje Benno Künstlingera z Frankfurtu.

123) Mojżesz Herzfeld i Chana Lampel, Katowice, ul. Teatralna 8, poszukują Dawida i Chaję Daffner z Kolonii, b. wł. firmy „Maks Boriński“ w Katowicach, których 5-ro dzieci zatrzymano w Katowicach.

124) Dr. Horowitz, lekarz z Wrocławia oraz siostry — Hanni i Irma Horowitz z Wrocławia, poszukiwani są przez Karolinę Geherową, Kraków, Zamojskiego 25/18.

125) Israelowie Plattnerowie, Ciężkowice koło Tarnowa, poszukują p. Marię Goldstaub z rodziną z domu Maria Fröschel.

126) M. H. Lewkowicz, Oświęcim, Mały Rynek prosi p. Salo Steinfelda o zgłoszenie się natychmiast po certyfikat i kartę okrętową do Gminy żydowskiej w Krakowie i po pocztę z Berlina u p. Lewkowicza w Oświęcimiu.

127) Sala Kamel, Stary Sącz, poszukuje swojej krewnej, wdowy Rosy Reibeisen-Manheimer z córką, głuchoniemą. Obie zamieszkałe ostatnio w Zwickau. Sachsen.

* * *

128) Zarząd żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Częstochowie donosi, iż poszukiwana w „Nowym Dzienniku“ nr. 304 pod rubryką Nr 95 pani Ewa Toroncka z Frankfurtu znajduje się w Częstochowie. Wszelkie informacje, dotyczące wspomnianej osoby adresować do Gminy żydowskiej dla Komitetu uchodźców w Częstochowie.

* * *

129) Zarząd żydowskiej Gminy wyznaniowej w Częstochowie poszukuje Weissberga Michulka. ur. w Radomsku wojew. łódzkie lat 38.

Nieśmy pomoc najnieszczęśliwszym

Akcja zbiórkowa Wydawnictwa „Nowego Dziennika“

Podajemy poniżej dalszy wykaz datków złożonych w naszej Administracji:

	Złotych
N. N.	1000.—
Ogólnopolski Zw. Przetwórców i Eksporterów Pierza i Puchu, Sekcja Małopolska (z inicjatywy p. prez. Getziera i I. Tenzera)	333.33
Dr. Józef Frist i Dr. Juliusz Frist	200.—
Zygmunt Prokocimer	200.—
Dr. Leon Mirtenbaum	100.—
Józef Krakauer i J. Schlanger	100.—
Felicja Rose	100.—
Franciszka Ptasznikowa	100.—
Mayer i Blassbalg	100.—
Rakower i Koretz	70.—

Po Zł. 50.—: Dr. Ld., Dr. Jakub Schächter, Wilhelmowie Stahrowie, Hanryk Klein, Leopold Censor, B. O.. Drowie Fenigerowie, Ad. Heim, Benjamin Pencak. Inż. Zygmunt W., Eliaszowie, Lessnerowie, Inż. Józef i Helena K., L. W. z Bochni, N. E., Urzędnicy Zakładu Przem. „Tęcza“; Klasa II-ga „Ognisko Pracy“ Zł. 40.—, Żyd. robotnicy fabryki „Kabel“ Zł. 37.50, Zebrane w szkole „Jesodej Hatora“ Zł. 34.33. Kursy języków obcych (E. Landau) Zł. 30.—.

Po Zł. 25.—: Gerson Grosswirth, Stöger i Ska, Simche Weinreb, Medycy Żydowscy U. J., Hirsch Wenig, Dr. Juliusz Bernstein Berestyński, Personel Tow. Ubez. „Orzeł“. Lek. Dent. Dr. R. Kempler, D. Mayer, Dr. Leon Luster, Rafał Lulla, Personel Fy S. Spira, Personel Drukarni Pospiesznej, Stefan Bross; Zarząd i goście pens. „Wołodyjówka“ Zakopane Zł. 24.— razem Zł. 3569.16.

Poprzednio wykazano	25952.80
Razem	29521.96

* * *

Datki składać można w Administracji „Nowego Dziennika“, Orzeszkowej 7, wzgl. za pośrednictwem P. K. O. Nr. 400630 z dopiskiem „Pomoc najnieszczęśliwszym“.

—<>—

— W SOBOTĘ, DNIA 12 B. M. odbędzie się przedstawienie w Teatrze Żydowskim na rzecz uchodźców.

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5. Krowoderska 74, Rynek Podg. 9. Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

—oo—

— HALLO, CHRZANÓW! W czwartek występ gościnny zespołu „Najteater“ z Warszawy — „Nadzieja“ Haijermansa.

—oo—

— „KOBIETA JAKO WYCHOWAWCZYNI“. — Odczyt na temat powyższy wygłosi dr Brossowa Anna z ramienia Powsz. Wykł. U. J. dziś, godz. 7.30 wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Prac. Umysł., ul. Sławkowska 6, I. p. Wstęp wolny.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 7. 11. Cynk 14 5/8, 3 miesiące 14 13/16, cyna 213, 3 miesiące 213 3/4, cyna Banka 219, ołów 16, 3 miesiące 16 3/16. miedź 45 13/16 — 7/8, 3 miesiące 46 1/16 — 46 1/8, miedź elektro 51 3/4 — 52 3/4.

WIECZORY TEATRALNE

Dramat kryminalny, koncertowa gra

Gościnne występy Najteatru w Teatrze Żydowskim. — „Proces", sztuka w trzech aktach z prologiem Edwarda Woola.

Młody zespół eksperymentalny, tak gorliwie nastawiony na nowinkarstwo, chciał mieć w swym repertuarze sztukę pozbawioną zbytniego balastu problemstyki. Przypominam sobie, jak swego czasu znany rzeźbiarz polski Zamojski zademonstrował w jednym z czasopism plastycznych, że potrafi być nie tylko deformatorem, lecz jest też solidnym artystą, znającym na wylot tajemnice ciała ludzkiego. To samo powiedzieć można o młodych artystach, którzy chcieli nam zademonstrować, że są nie tylko mistrzami groteski, lecz potrafią z umiarem i rzetelnie wyczarować przed nami świat realistyczny, świat charakterów ludzkich. Wybrali w tym celu sztukę angielską o podkładzie psychologicznym. „Proces" jest bowiem nie tylko dramatem kryminalnym, lecz też i areną zderzenia się potężnych namiętności ludzkich. Był to eksperyment wielce niebezpieczny, bo młodzi aktorzy żydowscy przenieść się musieli do zupełnie im obcego środowiska angielskiego i tak przy tym grać, ażebyśmy im uwierzyli. To właśnie niebezpieczeństwo pociągnęło zarówno reżysera jak i młodych zapaleńców, a przyznać trzeba, że wyszli nie tylko ręką obronną, lecz grali z dużym umiarem artystycznym, unikając troskliwie wszelkiego efekciarstwa i gonitwy za „kulissenreisserei".

Sztuka trzyma przez cały czas widownię w dużym napięciu. Można nawet powiedzieć, że napięcie wzrasta z każdą sceną. Przed kilku laty głośna była afera profesora uniwersytetu turyńskiego Bruneri, który nie wrócił po ukończeniu wojny światowej do swej rodziny. Po kilku latach zjawił się człowiek, w którym żona prof. Bruneri rozpoznała swego męża a do którego zgłosiła również pretensje żona jakiegoś zecera włoskiego jako do swego prawowitego pana i władcy. Proces, który toczył się przez kilka miesięcy, był sensacją nie tylko Włoch ale i świata całego; wygrała żona profesora, chociaż opinia nie była tak bardzo przekonana, że osobnik, który się zgłosił jako prof. Bruneri, jest nim na prawdę.

Takie samo tło ma akcja sztuki angielskiej. Nie będę jej streszczał, bo sensacji kryminalnej streszczać nie można. To jedno tylko powiem, że na tę aferę kryminalną pada cień zgrozy wielkiej wojny światowej. Nie jest to więc sztuka obarczona problemem, lecz nie jest to też zwykły reportaż kryminalny. Jest to sztuka stojąca na pograniczu między reportażem a dramatem psychologicznym. Charaktery są wyraźnie zakreślone, akcja toczy się żywo, scena zazębia się o scenę, a każdy akt ma swój moment kulminacyjny.

Reżyser, zdając sobie sprawę z istoty tego dramatu, zmontował widowisko efektowne i dyskretne równocześnie. Rozszerzył ramy sceny, wciągając w jej orbitę publiczność, z której uczynił niejako ławę przysięgłych. Udało mu się to dzięki konstrukcji architektonicznej inż. Dobruszkesa.

Aktorzy grali, jak już powiedzieliśmy, z niezwykłym umiarem. Tyczy się to zwłaszcza p. Hajbluma, który jako sir Mark Loddon przepoił swą kreację powściągliwością tonu, nie osłabiającą, przeciwnie, potęgującą jeszcze dynamikę uczuciową. Dzięki tej grze dyskretnej i wycieniowanej przekonaliśmy się jeszcze raz, że cierpienie ludzkie niekoniecznie musi swój wyraz znaleźć w krzyku. Doskonałą parę dwóch adwokatów angielskich walczących ze sobą wprawdzie ostro, ale będących przy tym dżentelmenami w każdym calu, stworzyli pp. Glikson i Wołowczyk. Była to gra doprawdy misterna i zasługująca na pełne uznanie. Dużo dyskrecji miała w swej grze p. Szapiro jako lady Loddon. Solidnym przewodniczącym sądu był p. Wertheim. Soczyste typki stworzyli pani Gudys oraz pp. Sztober i Wulfen. Na wzmiankę zasługuje też niewymieniony wp rogramach woźny sądu.

Sztuka sensacyjna, lekko strawna, doskonale grana — więc wszystkie warunki, by miała powodzenie.

M. K.

Komunikacja samolotowa przez Ocean

Warszawa, 7. 11. (A) W tych dniach biuro American Airways zawarło 15-letnią umowę z American Export Air Line, towarzystwem lotniczym, zorganizowanym przez armatorów okrętów Stanów Zjednoczonych w sprawie ujednolicenia regularnej komunikacji powietrznej między Ameryką a Europą. Umowa przewiduje raz na tydzień lot dokoła Europy, przy czym Warszawa upatrzona została jako port, łączący obie lotnicze linie amerykańskie.

Zwycięstwo rządu

Dzień wyborów sejmowych

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa, 7. 11. (Sin.) W niedzielę prawie wszystkie pisma warszawskie wyszły z białymi plamami. O godzinie 5 popołudniu przeważna część prasy została wynagrodzona zaproszeniem wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które przyjmowało po południu dziennikarzy w celu poinformowania ich o przebiegu wyborów. O godzinie 8 wieczór zjawił się w M. S. W. premier wraz z małżonką, by osobiście brać udział w przyjęciu na cześć dziennikarzy. M. S. W. oddało do dyspozycji prasy kilka telefonów i urządziło obfity bufet. O godzinie 12.30 w nocy zjawił się naczelnik wydziału społecznego m. Warszawy, p. Wendołowski i zakomunikował, że Warszawa wykazała znaczną frekwencję, wynoszącą 63 procent. Nie pytano się już o szczegóły, gdyż ta pierwsza wiadomość dawała już przekrój sytuacji w kraju, chodziło bowiem M. S. W. nie tyle o osoby ile o frekwencję. Zwycięstwo w tym wypadku zostało osiągnięte i nie trzeba było jak w roku 1935 zasłaniać się wiadomościami meteorologicznymi. Prasa już mniej interesowała się dalszym przebiegiem wyborów, wiedziała bowiem doskonale, że najważniejsza działalność została już dokonana w kolegium wyborczym i że dramat rozgrywać się będzie tylko w dwóch okręgach wyborczych, a mianowicie okręgu piątym w Warszawie i okręgu 45 we Wilnie. Do godziny 2 w nocy wiadomości były fragmentaryczne i trudno było ustalić przebieg wyborów wedle kandydatów. Do wiadomości kolegów dziennikarzy doszły już pewne dane okręgu 2 w Warszawie, gdzie toczył się bój o drugi mandat żydowski. Nie wiedziano jednak, jaki będzie dalszy los drugiej kandydatury. Zarządzono bowiem przerwę w obliczaniu, co niektórzy traktowali jako złą wróżbę dla drugiego mandatu żydowskiego. Jednakże przerwa ta wbrew wszelkim pesymistycznym poglądom nie przyczyniła się do zmiany cyfry i stosunku sił. Wielkie zwycięstwo przy frekwencji wpłynęło na dobroduszność i wspaniałomyślność. Dwa mandaty żydowskie zostały w drugim okręgu przyznane, mimo, iż zeszłym razem zdobyto z trudnością tylko jeden mandat.

Frekwencja wyborcza wpłynęła na przedłużenie obliczania. Gdy w roku 1935 rezultat głosowania był znany już o godzinie 2 w nocy, tym razem nawet o godzinie 5.30 rano nie było całkowitego obrazu wyborów w Polsce.

Pierwsze wiadomości doszły o wyborze ministrów. Dowiedziano się, że p. premier zdobył w kaliskim swój mandat bez żadnych trudności, że p. wicepremier Kwiatkowski zdobył szturmem Katowice, że minister Opieki Społecz nej wdarł się w okręg wileński, jak zwykle zwycięsko i że jedynie z pewnymi trudnościami zdobył mandat minister Komunikacji, Ulrych. Najdrastyczniejsza walka toczyła się w okręgu 5. Gdyby frekwencja była taka jak w roku 1935, oczywiście zwyciężyłby w tym okręgu b. prezes Rady Ministrów, Sławek. Ma on jednak za sobą aureolę byłego premiera, byłego szefa obozu, a jak wiadomo zwyciężają nie „byli", to też padł, zdobywszy 16.000 głosów. Z tych 16.000 głosów, jakichś 10—12.000 składało się z głosów jego starych zwolenników, reszta z pewnej secesji.

Tymczasem nadchodziły szczegóły walki w Wilnie. Komunikowano, że generał Żeligowski po razu drugi zdobył Wilno, za nim kroczył o kilka kroków wstecz wódz obozu, generał Skwarczyński. Los Mackiewicza, który otrzymał do dyspozycji głosy prawicy był już przesądzony. Dalsze szczegóły wyborów oczywiście nie mogły już nikogo interesować, jakkolwiek znaczyły one drogę upadku dla różnych bohaterów fotografii w rodzaju Szujskiego, który tak wspaniale wyglądał na plakatach i który powinien był choćby tylko wyglądem zewnętrznym zdobyć serca, no i kartki wyborców. Razem z nim upadł następny bohater, Milewski, Hoppe, padł na posterunku przyszły wódz Ozonu, Katelbach. Na prowincji upadła kandydatura b. prezesa koła poselskiego Tomaszkiewicza, natomiast odzyskali stracone pozycje Sanojca i Putek. Na Pomorzu przepadł wódz żydożerczego kupiectwa, Marchlewski, natomiast osiągnął zwycięstwo drugi wódz Dudziński, który prawdopodobnie znajdzie towarzyszy po drugiej stronie barykady w obozie Ozonu.

Jak widać z ogólnego przebiegu wyborów, należy je potraktować nie jako zwycięstwo Ozonu, lecz jako zwycięstwo władzy. — Władze wykazały całą swą siłę w ciągu ostatniego tygodnia. Nie przeciwstawiła się jej opozycja, która liczyła, że przyszły Sejm potrwa krótko, że zajmie się tylko ordynacją wyborczą, ustawą amnestyjną i odejdzie, nie przypuszczając, że apetyt przychodzi wraz z jedzeniem i że wczorajsze zwycięstwo może pociągnąć za sobą dalsze konsekwencje. Opozycja wciąż liczy, że korektura w postaci wyniku wyborów do samorządów uczyni swoje.

Dochodzenia policji paryskiej w sprawie zamachu w ambasadzie niemieckiej

Paryż, 7. 11. PAT. Pierwsze dochodzenia podjęte przez policję paryską w sprawie zamachu w ambasadzie niemieckiej, doprowadziły do stwierdzenia, że Grynszpan miał już przebywać w Paryżu w ciągu miesiąca sierpnia i w połowie sierpnia prefektura miała mu odmówić przedłużenia pozwolenia na pobyt. Wówczas Grynszpan miał być odstawiony do granicy.

Grynszpan miał oświadczyć, że po odstawieniu do granicy powrócił on do Paryża i ukrywał się w Lasku Bulońskim na wybrzeżu Sekwany a częściowo w Brukseli. Policja wykryła krewnych Grynszpana, zamieszkałych w Paryżu, u których zamieszkał on podczas pobytu sierpniowego. Chodzi tu o Abrahama Grynszpana, który zamieszkuje w Paryżu od 20 lat jako krawiec i prowadzi sklep konfekcji damskiej. Jest on wujem zamachowca. Oświadczył on, że nie widział swego siostrzeńca od 15 sierpnia tj. od dnia w którym policja paryska nakazała mu opuszczenie granic Francji.

Oskarżony w czasie dalszego przesłuchania miał oświadczyć, że w ciągu ostatnich tygodni utrzymywał się z otrzymanej od rodziny sumy 3 tysiące franków. Rodzice Grynszpana mieli być wydaleni z granic Niemiec.

Właściciel hotelu, w którym Grynszpan zameldował się w przeddzień zamachu, oświadczył, że zamachowiec zgłosił się do niego wczoraj i wypełnił tylko częściowo kartę meldunkową, zapowiadając, że w nocy przedłoży swój paszport i wypełni wszystkie pozostałe rubryki. Opłacił on pokój w hotelu za jeden dzień z góry, ponieważ przybył do hotelu bez bagażów. Rano wyszedł o godz. 8.30 z hotelu, zapowiadając, że wkrótce powróci.

Obywatelstwo Grynszpana nie jest jeszcze stwierdzone. Nazwisko zamachowca dzienniki podają w rozmaitym brzmieniu.

Berlin, 7. 11. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Paryża, że premier Daladier złożył na ręce ambasadora niemieckiego wyrazy głębokiego ubolewania w imieniu własnym i rządu francuskiego w związku ze zranieniem sekretarza ambasady von Rath'a, prosząc jednocześnie o wyrażenie ubolewania rządowi Rzeszy.

Berlin, 7. 11. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi o godz. 19.30 z Paryża, że stan zdrowia rannego sekretarza ambasady von Rath'a jest groźny. W czasie operacji von Rath'owi usunięto śledzionę.

Sesja Światowego Kongresu żydowskiego

Paryż, 7. 11. ŻAT. Na 18 bm. zwołano do Londynu sesję komitetu Światowego Kongresu Żydowskiego. Na sesję przybędą członkowie z Ameryki, Palestyny i krajów europejskich. Na czele delegacji amerykańskiej stać będzie dr Wise i Louis Lipsky.

Lwowski starosta grodzki otrzymał dymisję

Lwów, 7. 11. (B). Premier Składkowski udzielił dziś niespodzianie dymisji staroście grodzkiemu we Lwowie, Porembalskiemu. Starosta pożegnał się natychmiast z urzędnikami i opuścił starostwo. Na jego miejsce zamianowany został b. starosta grodzki we Lwowie, obecnie inspektor starostw w Urzędzie wojewódzkim we Lwowie, Romuald Klimow.

Ograniczenie emigracji do Paragwaju

Warszawa, 7. 11. (Sin.) Konsulat Paragwaju w Warszawie otrzymał telegraficzną zapowiedź w sprawie ograniczenia żydowskiej emigracji. Zostało przeto wstrzymane wydawanie wiz wzjazdowych dla emigrantów i turystów żydowskich. Ograniczenie to nie będzie jednak stosowane w stosunku do osób, posiadających imienne wezwania, nadesłane przez krewnych lub pracodawców.

Dyskryminacje w Gdańsku

Gdańsk, 7. 11. ŻAT. Władze gdańskie wydały zarządzenie, że właścicielami przedsiębiorstw handlowych w Gdańsku mogą być tylko osoby, które stale mieszkają w Gdańsku. Wyjątki będą dopuszczone tylko na podstawie specjalnych zezwoleń. Zaznaczyć należy, że z powodu prześladowań hitlerowskich, niektórzy kupcy żydowscy, posiadający przedsiębiorstwa w Gdańsku mieszkają w Gdyni.

Nowe rozporządzenie o przemiale mąki

Warszawa, 7. 11. (A). Dn. 11 bm. wejdzie w życie nowe rozporządzenie o przemiale mąki i wypieku chleba. Wedle nowych zasad przemiału nie wolno będzie sprzedawać mąki poniżej 55 proc. W ten sposób chleb będzie nieco jaśniejszy mimo, iż cena jego nie ulegnie zmianie. Rozporządzenie przewiduje, że piekarnie, które będą wypiekać chleb z mąki gatunku niższego będą opieczętowane. Poza tym nie wolno będzie używać otrąb jako podsypki do chleba.

O poprawę warunków pracy

Warszawa, 7. 11. (Sin.) Minister Kościałkowski wydał okólnik, w którym zaznacza, że poprawa koniunktury gospodarczej powinna pociągnąć za sobą również i poprawę warunków pracy. Okólnik zwraca się przeciwko przeciążeniu robotników pracą przez stosowanie nowych systemów pracy. W zakładach liczących powyżej 20 robotników muszą być instalowane szatnie, umywalnie, jadalnie i t. d.

Rozprawa o oszczerstwo

Katowice, 6. 11. (K) W dniu dzisiejszym przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa odwoławcza z oskarżenia prywatnego b. inspektora biur miejskich, Alfreda Cyganka przeciwko b. urzędnikowi magistratu, Alojzemu Śmietanie i b. inspektorowi, Gromotce o oszczerstwo. Mianowicie Śmietana i Gromotka oświadczyli publicznie, że Cyganek należał przez dłuższy czas do Volksbundu. Ten poczuł się tym obrażony i skierował sprawę do sądu grodzkiego, gdzie obaj oskarżeni zostali uniewinnieni, albowiem przeprowadzili dowód prawdy. Również w dniu dzisiejszym Sąd Okręgowy uniewinnił Śmietanę i Gromotkę, uznając dowód prawdy za przeprowadzony.

Kasjer postrzelił dyrektora fabryki

Lwów, 7. 11. (B). Biuro dyrekcji ukraińskiej fabryki cukierków „Nowa Fortuna" we Lwowie było dziś widownią sensacyjnego dramatu, który wywołał wielkie wrażenie w kołach ukraińskich. Między dyrektorem fabryki Teofilem Glińskim a kasjerem Piotrem Czubatym od dłuższego czasu panowały niesnaski. W dniu wczorajszym dyrektor fabryki obraził kasjera. Dziś Czubaty wszedł do gabinetu dyrektora i zapytał, czy odwołuje wypowiedziane wczoraj pod jego adresem słowa. Gdy otrzymał odpowiedź przeczącą, dobył rewolweru i strzelił, raniąc ciężko dyrektora w okolicę ucha. Kasjera aresztowano.

Uroczysty wjazd regenta Horthy'ego do Koszyc

Budapeszt, 7. 11. PAT. Jak urzędowo komunikują, regent Horthy dokonać ma 11 bm. uroczystego wjazdu do Koszyc. W uroczystości weźmie udział rząd węgierski in corpore oraz członkowie izb ustawodawczych.

Obóz rządowy na Węgrzech

Budapeszt, 7. 11. PAT. W dążeniu do zjednoczenia wewnętrznego na Węgrzech koła zbliżone do rządu podjęły akcję celem stworzenia organizacji grupującej w sobie wszystkich, którzy stoją na gruncie chrześcijańskiej i prawicowej polityki rządowej. Organizacja ta nosić będzie nazwę „Prąd węgierski". Na czele jej stanie premier Imredy. Głównym zaś jej organizatorem będzie poseł Marton, b. sekretarz generalny stronnictwa rządowego za czasów premiera Goemboesa. Zwyczajnymi członkami organizacji będą mogły być tylko osoby zaproszone przez zarząd. Wobec członków ma być zastosowany paragraf aryjski. Do organizacji przystąpić ma m. in. umiarkowane skrzydło narodowych socjalistów z posłem Rajnissem, narodowe związki młodzieży i kombatanci. Jak donosi prasa „Prąd węgierski" ma stworzyć również oddziały zorganizowane i odpowiednio umundurowane, które od swej nazwy „oddziały służby porządkowej" będą zwane od węgierskich inicjałów tych słów R. O.

Radość na Węgrzech

Budapeszt, 7. 11. PAT. Na znak radości z powodu powrotu terytoriów węgierskich z Czechosłowacji do Węgier, wydano zarządzenie, ażeby opuszczona do połowy masztu na znak żałoby flaga węgierska na Placu Wolności w Budapeszcie podciągnięta została na okres tygodnia do szczytu masztu. Dzieje się to po raz pierwszy od czasu traktatu w Trianon.

Ludność karpatoruska chwyta za broń

Użhorod, 7. 11. PAT. Bojówkarze Wołoszyna zaczęli krwawe porachunki z miejscową ludnością karpatoruską. W Pereczynie, miejscowości położonej o 19 klm. na północ od Użhorodu, a zatem pozostawionej przy Czechosłowacji, członkowie bojówek ks. Wołoszyna napadli na kilkunastu zwolenników byłego premiera Brody'ego i pobili ich w sposób bestialski. Wszystkich pobitych do utraty przytomności związano sznurkami i umieszczono na posterunkach żandarmerii. Kilka osób z tej grupy zbiegło i przybyło do Użhorodu, gdzie poddani zostali badaniom lekarskim. U wszystkich stwierdzono poważne uszkodzenia cielesne i rany tłuczone i kłóte. Dwie osoby pokaleczono siekierami. Doprowadzona do ostatecznej rozpaczy ludność karpatoruska chwyciła za broń. Dziś w nocy zostało zastrzelonych 6-ciu członków bojówek Wołoszyna.

*

Użhorod, 7. 11. PAT. Z miejscowości Wielkie Berezno donoszą o starciach pomiędzy wojskiem a miejscową ludnością ruską. Na razie szczegółów brak.

Użhorod, 7. 11. PAT. W nocy z niedzieli na poniedziałek ściągnięto z miasta większą liczbę policjantów. W nocy gdzieniegdzie krążyły po ulicach patrole kawaleryjskie. Na zarządzenie władz czeskich zwolniono z więzień i aresztów wszystkich przestępców kryminalnych. Ponieważ węgierska gwardia narodowa nie jest uzbrojona, przeto stan bezpieczeństwa w mieście pozostawia wiele do życzenia i wywołuje poważne zaniepokojenie wśród miejscowej ludności.

W godzinach popołudniowych na murach miasta zostały rozplakatowane zarządzenia gen. Swatka, grożące zastrzeleniem na miejscu każdego, kto będzie usiłował kraść, rabować, lub też choćby tylko słowem przeszkadzał władzom w wykonywaniu obowiązków. Jednocześnie zarządzenie to przypomina zakaz przebywania na ulicach miast po godz. 20-tej.

Wśród ludności daje się zauważyć ucieczkę od korony. Wszystkie sklepy są przepełnione Przed niektórymi sklepami zebrał się tak wielki tłum, że musiano ustawić posterunki policyjne dla utrzymania porządku.

Użhorod, 7. 11. (PAT). Dziś w godzinach popołudniowych w gmachu kasyna węgierskiego w Użhorodzie, gdzie mieści się komenda węgierskiej gwardii narodowej, czeskie władze wojskowe przeprowadziły rewizje w poszukiwaniu ukrytej tam rzekomo broni.

Nowy rekord lotu na odległość bez lądowania

Londyn 7. 11. PAT. Ministerstwo lotnictwa podaje, że raid samolotów wojskowych, mający na celu ustalenie nowego rekordu lotu na odległość bez lądowania, zakończył się sukcesem, gdyż dotychczasowy rekord został znacznie pobity. Dwa spośród trzech bombowców „Vickers Wellesley" z motorami „Bristol Pegasus" wylądowały w porcie Darwina o godz. 4 po przebyciu trasy długości 11.530 klm. z bazy wojskowej w Ismalia. Trzeci samolot wylądował w Koepang (Indie holenderskie), przebywszy 10.625 km. Dotychczasowy rekord, wynoszący 6306 mil, ustalony przez lotników sowieckich, został pobity o 1410 km przez 2 samoloty i 300 mil przez trzeci. Rekord ten zostanie zgłoszony do międzynarodowej federacji lotniczej.

Rząd gen. Franco o zatopieniu „Cantabrii"

Burgos, 7. 11. (R). Oficjalny komunikat rządu gen. Franco stwierdza, że zatopiony ostatnio u wybrzeży angielskich statek hiszpański „Cantabria" i skaperowany statek „Rio Niera" stanowiły własność Hiszpanów znajdujących się po stronie Hiszpanii narodowej. Oba te statki wysłane były przez rząd barceloński do Rosji sowieckiej po materiał wojenny, istniały jednak uzasadnione obawy, że statki te zostaną przez Sowiety zatrzymane jako zastaw za dotychczasowe dostawy. Na pokładzie „Rio Niera" znajdowali się zakładnicy cywilni. Krążownik pomocniczy floty gen. Franco statek ten zatrzymał i odprowadził do portu. „Cantabria" na wezwanie nie zatrymała się, usiłując ujść na wody terytorialne angielskie, wobec czego została zatopiona.

Ambasador francuski przybył do Rzymu

Rzym, 7. 11. (t.) Dziś o godzinie 18.50 przybył do Rzymu nowy ambasodar francuski Francois Poncet, powitany na dworcu przez wyższych urzędników protokołu dyplomatycznego oraz członków ambasady francuskiej.

Ceremonia złożenia listów uwierzytelniających Wiktorowi Emanuelowi III, jako królowi Włoch i cesarzowi Etiopii odbędzie się w najbliższych dniach.

* * *

Rzym, 7. 11. PAT. Przyjmując dziennikarzy nowy ambasador francuski Francois Poncet oświadczył, iż rząd francuski przez wzgląd na warunki, w jakich powierzył mu misję reprezentowania Francji przy królu Włoch i cesarzu Etiopii zaznaczył swą chęć normalizacji stosunków francusko-włoskich. Ambasador dodał, że poświęci się z całą serdecznością temu zadaniu, którego spełnienie nie tylko odpowiada interesom obu krajów, ale również wymogom pokoju europejskiego.

* * *

Rzym, 7. 11. PAT. Donoszą urzędowo, że w wyniku zakończenia prac mieszanej komisji francusko-włoskiej rządy francuski i włoski postanowiły znieść ograniczenia turystyczne wprowadzone pomiędzy obu państwami w sierpniu b. r. Jak wiadomo ograniczenia te paraliżowały normalny ruch turystyczny pomiędzy Francją a Włochami i komentowane były jako wyraz napięcia stosunków pomiędzy Rzymem a Paryżem.

Bł. p.

WILHELM RAKOWER

zmarł dnia 7 listopada b. r. przeżywszy lat 56.

Pogrzeb odbędzie się dziś, we wtorek dnia 8 b. m. o godzinie 2 pop. z domu przedpogrzebowego na starym cmentarzu w Podgórzu, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

ŻONA, DZIECI i RODZINA

Wyjazd p. Remeza do Londynu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 11. (A) Jutro wieczorem wyjeżdża z Warszawy do Londynu bawiący tamże sekretarz generalny Histadrutu w Palestynie p. Remez, który został telegraficznie wezwany na pilne posiedzenie komisji politycznej Egzekutywy Syjonistycznej. W Londynie p. Remez będzie też uczestniczył w posiedzeniu A. C. W najbliższych dniach wyjeżdża reszta członków A. C. zamieszkałych w Polsce.

Mieszkańcy Rusi Podkarpackiej proszą o przyłączenie do Węgier

Uzhorod, 7. 11. PAT. Pęd delegacji chłopów z całej Rusi Podkarpackiej do Uzhorodu i Munkaczewa nie ustaje, lecz przeciwnie przybiera na sile. Wszystkie delegacje zgłaszają się w siedzibie węgierskiej rady narodowej i proszą o przyłączenie ich wsi i osiedli do Węgier. Niektóre z nich przytaczają jaskrawe fakty dowodzące, że wytyczona w Wiedniu granica nie da się utrzymać. W szeregu wsi granica poprowadzona jest w ten sposób, że wieś pozostawiono po stronie węgierskiej, natomiast wszystkie grunta wiejskie znajdują się po stronie czeskiej. Delegacje pozostawiają rezolucje, podpisane przez wszystkich niemal mieszkańców wsi z wójtem na czele i zaopatrzone w pieczęcie urzędu gminnego. Akcja ta przybrała tak poważne rozmiary, że władze czeskie odebrały zarządom gmin pieczęcie urzędowe, mając nadzieję, że w ten sposób zahamują tę akcję.

Słowacy sprzeciwiają się kandydaturze min. Chvalkovsky‘ego na prezydenta republiki

Praga, 7. 11. PAT. W kołach politycznych czeskich jednym z ważniejszych tematów dyskusji na temat polityki wewnętrznej jest nadal sprawa wyboru prezydenta. Dotychczasowe kakandydatury wysuwane przez koła praskie spotykają się z silnym sprzeciwem Słowaków. W szczególności odnosi się to do osoby jednego z najpoważniejszych dotychczasowych kandydatów na prezydenta min. Chvalkovsky‘ego, do którego po arbitrażu wiedeńskim Słowacy żywią wielką urazę i żal.

Klub niemieckich parlamentarzystów w Czechosłowacji

Praga, 7. 11. PAT. W dniu dzisiejszym odbyło się zebranie członków b. klubu parlamentarnego partii Niemców sudeckich oraz partii Niemców karpackich. W zebraniu wzięli udział ci członkowie klubu, którzy zamieszkują w okręgach pozostałych przy Czechosłowacji. Zebraniu przewodniczył poseł Kundt, który powrócił ostatnio z Berlina. Na posiedzeniu postanowiono rozwiązać klub, na którego miejsce utworzony został nowy klub parlamentarny p. n. „Klub parlamentarny narodowo-socjalistycznych posłów niemieckich w Czechosłowacji“. Jak podaje wydany w tej sprawie komunikat, celem nowoutworzonego klubu, na którego czele stanął poseł Kundt jest ochrona elementu niemieckiego w ramach nowych granic Czechosłowacji oraz udział ludności niemieckiej w dziele odbudowy republiki. Członkowie klubu celem zachowania mandatów poselskich i senatorskich, złożyli ponownie ślubowanie parlamentarne. Klub liczy 8 członków posłów i senatorów.

Wznowienie komunikacji kolejowej Bogumin — Mor. Ostrawa

Mor. Ostrawa, 7. 11. PAT. Dziś w nocy wznowiona zostanie komunikacja kolejowa między Boguminem a Mor. Ostrawą. Zanim uruchomione zostaną bezpośrednie pociągi pospieszne Warszawa — Praga i Warszawa — Wiedeń, połączenie między Boguminem a Mor. Ostrawą utrzymywać będą narazie pociągi motorowe, które będą przywozić podróżnych z pociągów polskich dochodzących do Bogumina, do pociągów czeskich odchodzących z Mor. Ostrawy do Pragi, Bratysławy i Wiednia.

Po wyborach sejmowych we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 7. 11. (B). Wynik wyborów we Lwowie wywołał ogromną sensację w tutejszych kołach politycznych. W obu okręgach wyborczych padli czołowi kandydaci O. Z. N. W okręgu 71 padł wiceprezes okręgu lwowskiego O. Z. N., znany polityk, kilkakrotny poseł Wojciechowski, znany z antysemickich i antyukraińskich wystąpień. W okręgu 70 (t. zw. żydowskim) padł znany antysemita Semkowicz, wybrany został natomiast kandydat związków pracowniczych, Rudnicki. Niespodzianką był fakt wyboru kolejarza Jaworskiego, którego szanse w okręgu 70 były małe.

Wawrzyny P. A. L-u

Warszawa, 7. 11. (A). W P. A. L. odbędzie się jutro uroczystość wręczenia wawrzynów. Ogółem lista odznaczonych obejmuje 40 osób. Złoty wawrzyn otrzymać ma m. in. starosta frysztacki i poseł na sejm śląski, Leon Wolff.

Nowy budżet U. S.

Warszawa, 7. 11. (A). Ubezpieczalnie Społeczne opracowały nowy preliminarz budżetowy na rok 1939/40. W preliminarzu tym przewidziane są wyższe płace personalu lekarskiego, dostosowane do zawartej niedawno umowy zbiorowej. Wskutek podwyżki płac wydatki Ubezpieczalni wzrosną o 4,800.000 zł.

Wyjątkowe znaczenie konferencji panamerykańskiej

Waszyngton. 7. 11. (R) Podsekretarz stanu Sumner Welles przemawiając przez radio podkreślił znaczenie konferencji panamerykańskiej, która zbiera się w Limie 9 grudnia. Konferencja ta, oświadczył Welles, będzie miała znaczenie wyjątkowe. Sytuacja światowa czyni obecnie bardziej niż kiedykolwiek koniecznym usunięcie wszelkich śladów nieporozumień, czy nieufności wobec republik amerykańskich. Ustalony podczas konferencji w Buenos Aires system konsultacyj powinien być wzmocniony. Jest to dla wszystkich narodów amerykańskich kwestia bardzo żywotna. Musimy być zawsze gotowi do obrony przeciwko wszelkiej napaści.

Wydalanie...

Berlin. 7. 11. PAT. Prasa niemiecka zamieszczając wiadomość o zamachu na sekretarza ambasady Rzeszy w Paryżu ostro występuje przeciwko Żydom oświadczając, że jedyną bronią przeciwko niepożądanemu elementowi żydowskiemu jest wydalanie z granic kraju.

* * *

Warszawa, 7. 11. ŻAT. Sprawca zamachu w ambasadzie niemieckiej w Paryżu nazywa się Hersz Feiwel Grynszpan. Liczy on lat 17 i aczkolwiek urodzony w Hannowerze, nie jest obywatelem niemieckim. Oddał on 5 strzałów do trzeciego sekretarza ambasady Rzeszy, z których 2 były celne.

Warszawa, 7. 11. (Sin.) W nadchodzącą sobotę znajdzie się w Sądzie Apelacyjnym sprawa upadłości Towarzystwa ubezpieczeń „Przyszłość“.

Chrześcijanie na rzecz uchodźców

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 11. (A) Akcja pomocy na rzecz uchodźców z Niemiec trwa bez przerwy. Mnożą się objawy sympatii ze strony chrześcijan. Do centralnego komitetu pomocy zgłosił się dziś ks. proboszcz jednej z parafii w śródmieściu, który złożył ofiarę w wysokości 200 zł, wyrażając przy tym imieniem swoim i swoich parafian wyrazy szczerej sympatii i współczucia dla nieszczęśliwych uchodźców.

— W czasie przejazdu przez most na Serecie pod Gałaczem auto kupca Alfonsa Francovici wpadło do rzeki. Żona kupca wraz z synkiem utonęła, sam on zdołał się wyratować. Francovici już po raz czwarty przeżywa ciężką katastrofę samochodową, przy czym zawsze wychodzi bez szwanku.

Warszawa, 7. 11. (A). W związku ze wstrzymaniem emigracji do Paragwaju dowiadujemy się, że Syndykat Emigracyjny zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o podjęcie interwencji u rządu paragwajskiego celem zrównania obywateli polskich narodowości żydowskiej w prawach emigracyjnych do Paragwaju.

* * *

— W Arguliu koło Sibiu (Siedmiogród) banda cyganów spożyła mięso chorej na wściekliznę świni. wskutek czego 13-tu spośród nich już zmarło, 20-tu zaś walczy w szpitalu ze śmiercią.

Zmiany na czerwonym Olimpie

Moskwa, 7. 11. PAT. Dzisiejsza rewia na Placu Czerwonym była mniejszych rozmiorów niż w latach ubiegłych.

Marszałek Woroszyłow przed przyjęciem defilady, którą dowodził marszałek Budiennyj, wygłosił z trybuny mauzoleum przemówienie, w którym odmalował w czarnych barwach sytuację państw kapitalistycznych, przeciwstawiając temu sytuację w Sowietach. Woroszyłow przeszedł następnie do uzasadnienia zwiększenia zbrojeń sowieckich na lądzie, morzu i w powietrzu, tłumacząc ten wzrost zbrojeń sytuacją międzynarodową. Państwa europejskie Woroszyłow atakował w ogólnych słowach, nie wymieniając nazwy żadnego z nich, natomiast zatrzymał się dłużej nad wypadkami około jeziora Hasan, występując ostro przeciw Japonii. Pod adresem Hiszpanii i Chin Woroszyłow przesłał pozdrowienia.

Na trybunie mauzoleum oprócz członków rządu i biura politycznego partii komunistycznej, był również obecny Beria w uniformie komisarza bezpieczeństwa państwa pierwszej rangi. Ukazanie się Beria wyróżnianego ostatnio przez Stalina obok Jeżowa wywołało sensację wśród dziennikarzy, tymbardziej, że nie było żadnego komunikatu oficjalnego o zwolnieniu Beria ze stanowiska sekretarza centralnego komitetu partii komunistycznej Gruzji oraz nominacji jego na nowe stanowisko. — Przypuszczać należy, że Beria zajął stanowisko po Frynowskim, który ostatnio otrzymał nominację na komisarza marynarki wojennej. Nie jest wykluczone, że obecne stanowisko Beria w komisariacie spraw wewnętrznych nie jest szczytem jego kariery w tej instytucji.

Nowy burmistrz Tyberiady

Jerozolima, 7. 11. (ŻAT). Na tymczasowego burmistrza Tyberiady został przez rząd powołany członek rady miejskiej, adwokat żydowski Szymon Dehau, liczący lat 40.

* * *

Jerozolima, 7. 11. ŻAT. W pobliżu wsi arabskiej Bala oddział wojska starł się dziś z nieliczną bandą terrorystów arabskich. W akcji brały udział samoloty wojskowe, z których jeden zmuszony został do lądowania. Lekko ranny pilot ratował się ucieczką. Terroryści obrabowali samolot, po czym go podpalili. Broń, znajdująca się w samolocie, pozostała w rękach Anglików. Samolot spłonął.

W Kfar Brandeis terroryści arabscy ostrzeliwali gęsto kolonistów. Ofiar nie było.

Wojsko zdemolowało w Haifie kilka domków arabskich, z których strzelano do wojska. Nie daleko wsi arabskiej Kfar Roi oddział wojska starł się z bandą terrorystów arabskich.

*

Jerozolima, 7. 11. ŻAT. Autobus żydowski, jadący z Tel Awiwu do Rechowot, ostrzeliwany był z zasadzki przez terrorystów. 19-letni Mojżesz Blum z Austrii został ciężko ranny.

Mowa tronowa króla Jerzego

Londyn, 7. 11. (R) We wtorek król Jerzy VI odczyta mowę tronową w Izbie Lordów, z okazji otwarcia jesiennej sesji parlamentu.

4 tysiące samolotów rocznie

Londyn 7. 11. (R) Jak donosi „Daily Express", gabinet brytyjski postanowił po długich naradach z rzeczoznawcami poświęcić swą uwagę przede wszystkim obronie metropolii w powietrzu i na lądzie. Liczba samolotów pierwszej linii, przeznaczonych do obrony terytorium W. Brytanii, ma być podwojona, a organizacja przemysłu lotniczego umożliwić ma osiągnięcie maksymalnej produkcji 4 tysięcy samolotów rocznie. Ogólne koszty sił lotniczych wynieść mają około 1 miliarda funtów szterlingów rozłożonych na kilka lat.

Tajne manewry floty amerykańskiej

San Pedro (Kalifornia), 7. 11. (P) Flota amerykańska Pacyfiku opuści jutro o świcie swe bazy w San Pedro i San Diego, celem wzięcia udziału w tajnych manewrach, które trwać będą trzy dni u wybrzeży południowej Kalifornii. W ćwiczeniach tych weźmie udział 10 pancerników, 19 krążowników, 55 kontrtorpedowców i 400 samolotów.

Znowu dwa statki angielskie zbombardowane

Barcelona, 7. 11. (R). Komunikat ministerstwa obrony donosi, że wojska gen. Franco po zaciętych walkach pod Benifasset posunęły naprzód swe stanowiska. Wskutek bombardowania przez samoloty nieprzyjacielskie portu Almeria uszkodzone zostały dwa statki angielskie. Ponadto lotnicy nieprzyjacielscy bombardowali w niedzielę Tarragonę, Barcelonę i Kartagenę.

Bojkot wyborów w Kłajpedzie

Ryga, 7. 11. PAT. Jak donosi prasa z Kłajpedy, wyborcy okręgu kłajpedzkiego zrezygnowali z brania udziału w wyborze prezydenta Litwy.

—oo—

Agent Norwegii w Hiszpanii powstańczej

Oslo, 7. 11. (R). Ministerstwo spraw zagr. komunikuje: Arild Rosenkranz Huifeld, dotychczasowy norweski konsul gen. w Genui został mianowany agentem rządu norweskiego przy rządzie gen. Franco.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Król Jerzy VI. udekorował króla Grecji Jerzego II orderem Podwiązki.

— Wczoraj odbyła się w Rzymie rozmowa ministra spraw zagr. hr. Ciano z ambasadorem brytyjskim lordem Perthem. Przedmiotem rozmowy był termin wejścia w życie układów włosko-angielskich z 16 kwietnia rb. Koła angielskie przewidują, że termin ten ustalony będzie na dzień 16 listopada.

— Kongres belgijskiej partii socjalistycznej olbrzymią większością głosów zaaprobował politykę zagraniczną rządu premiera Spaaka. W związku z tym Vandervelde zapowiedział ustąpienie ze stanowiska prezesa partii.

— Trąba wodna nawiedziła okolice Ben Ahmed w odległości 80 km od Casablanki, powodując powódź wskutek której zginęło 13 tubylców.

— Wczoraj rozpoczęła prace polsko-czeska komisja delimitacyjna. Siedzibą delegacji polskiej jest Morawska Ostrawa.

— Na dworcu w Buenos Aires pociąg wpadł na zaporę. Około 30 osób odniosło rany.

— Wczoraj po południu wybuchł pożar w piwnicach ambasady angielskiej w Rzymie. Straż pożarna, zaalarmowana przez przechodniów, przybyła dopiero po upływie godziny. Ogień spostrzeżono późno, ponieważ w chwili wybuchu ognia personel ambasady obecny był w ambasadzie amerykańskiej na przyjęciu wydanym na cześć arcybiskupa Chicago ks. kardynała Mundeleina.

TWARZ CZŁOWIEKA I

„Wszyscy my ludzie mamy twarze. ale czy jakaś tajemnica jest przez to osłonięta albo właściwie odsłonięta?"

Odczyt o twarzy ludzkiej wygłosi znany karykaturzysta lwowski, lekarz Jakób Bickels.

Odczyt ilustrowany rysunkami i reprodukcjami odbędzie się dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. w Towarzystwie Teatralnym ul. Stolarska 9.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Wtorek, godz. 8 wiecz.: „Balladyna".

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7.

(Zespół warszawskiego „Teatru Nowego")

Wtorek: Teatr nieczynny.

KOMUNIKATY:

— BEZPŁATNA LEKCJA JĘZYKA ESPERANTO odbędzie się staraniem krakowskiego Tow. „Esperanto" dziś godz. 8 wiecz. w sali Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńska 9. Wstęp wolny.

— ZARZĄD „TOZ'U" komunikuje, że osoby, pragnące korzystać z Ośrodka Dożywiania winny się zgłosić w biurze „Toz'u" ul. Dietla 56 w g. 3—4-ej a to do dnia 12 bm. Wszelkie późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

—oo—

— BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy org. WIZO, Szewska 4 przyjmuje zgłoszenia kwalifikowanych sił (żeńskich) spośród uchodźczyń codziennie od 11—1 przedp.

—oo—

— „CO MŁODA MATKA WIEDZIEĆ POWINNA". Kurs dla matek rozpocznie się we wtorek, 15 bm. o godz. 18.30 w ambulatorium chorób dzieci szpitala żydowskiego. Dodatkowe wpisy codziennie od godz 10—11 i od 15—15.30 u lekarza domowego szpitala żydowskiego ul. Skawińska 8.



Pani w wieku
NIEBEZPIECZNYM!
gdy młodość już minęła nie powinna się poddawać, lecz usuwać z twarzy znamiona wieku... Odżywczy krem ABARID usuwa zmarszczki i zwiotczenia, przywraca skórze jędrność świeżość, a puder ABARID dobrany do karnacji nadaje cerze delikatny, świeży i młodzieńczy wygląd.
krem i puder
ABARID

OKAZYJNA sprzedaż sukna wełen, jedwabi „Bławatnia okazyjna“, Krakowska 6 — I. p. 8117k

MASZYNY do pisania nowe używane. Wielki wybór maszyn walizkowych. Wymiana starszych na nowe, dogodne spłaty. „Maszynodom“ Max Löwenstein, — Kraków, Zwierzyniecka 4. 7804k

OKAZYJNIE do sprzedania jadalka, gabinet, płaszcz., aparat fotograficzny i biblioteka prawie nowe. Oglądać można po południu, Katowice, Wojewódzka 28 m. 6.

A. NUSSBAUM
Kraków, DIETLA 45
LINOLEUM i CERATA
WE WSZYSTKICH GATUNKACH

WZOROWE PRZEDSZKOLE Rechesówny, Kremerowska 6 przyjmuje dalsze zgłoszenia. Ogród, rytmika, hebrajskie. Ilość dzieci ograniczona. 5547g

GABINET racjonalnej kosmetyki Julii Strawczyńskiej Jana 18, Telefon 211-92. 7957k

TAPICER przerabia i wykonuje nowe materace, otomany — tapczany od 9 zł, Firanki okno 1 zł. Sendor, Sarego 21 m. 1. 5555g

Zdrojowiska

POSZUKUJĘ pomieszczenia dla kolonii na ferie zimowe Oferty Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Zakopane 14054“. 5566g

KIEROWNICTWO kolonii dla młodzieży poszukuje na ferie zimowe pensjonatu w Rabce. Zolwiańska, Łódź, Magistracka 28 7950k

POSZUKIWANY w górach (Rabka) pensjonat z całkowitym urządzeniem na ferie zimowe dla kolonii szkolnej. Oferty „2064“. Towarzystwo Reklamy, Warszawa, Sienkiewicza 14. 7958k

POŃCZOCHY GUMOWE na żyłaki „LASTEX“ i lu. wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) telefon 118-50 6712k

Lokale

POSZUKUJE się pokoi umeblowanych dla uczestników turnieju szachowego w czasie od 19 bm. do 2 grudnia. Szczegółowe oferty pod „13964“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 5501g

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

EKSPEDIENTKI rutynowanej branży galanteryjno modnej poszukuję. Zgłoszenia pod „Krynica“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 7951k

PRZYKRAWACZ zdolny branży konfekcji męskiej obeznany z odbiorem roboty natychmiast poszukiwany. Zgłoszenia: „Przykrawacz“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 7954k

POTRZEBNA rutynowana sprzedawczyni do poważnej firmy galanteryjnej. Zgłoszenia pod: „Rutyna“

SKRZYNKARZ (Kistenmeister) Z WIELOLETNIĄ SAMODZIELNĄ PRAKTYKĄ — PIERWSZORZĘDNY FACHOWIEC obeznany naj nowszymi metodami racjonalnej produkcji obejmie — kierownicze stanowisko we fabryce skrzyń. Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Energiczny 13949“. 5425g

FRYZJER męski poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Waldman agencja gazet Biała. 7960k

RUTYNOWANA STENOGRAFKA, stenografująca bardzo biegle w języku polskim i niemieckim, poszukuje odpowiedniej posady lub pracy stenograficznej. — Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 5462. 5462g

Interesy handlowe

AMERYKAŃSKA Księgowość PRZEBITKOWA — REORGANIZACJĘ. Porady Bilanse — najtaniej — Biuro GRÜNSTEINA — Kraków, Grodzka 26. 5886g

SPÓLNIK do dobrego interesu (elegancka branża) w Rynku Gł. — poszukiwany z 10.000.— Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 14021. 5540g

Kupno

HALLO. Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg — Gazowa 11. 4934g

UWAGA! Kupuję wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płacę najwyższe ceny. Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 3499k

Sprzedaż

UWAGA. Nadszedł wielki transport najnowszych materiałów bielskich na ubrania, palta i pokrycia futer po bardzo niskich cenach. Najtańszy skład bielskich resztek sukiennych. — J. MÜNTZ, Kraków, Stradom 16 w podworcu. 7541k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY 5531g

TOWARZYSTWO KSIĘGOWYCH W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY 25 III. FRONT urządza w lokalu własnym **KURS KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ** w czasie od 15 listopada do 31 grudnia 1938. — Zapisy przyjmuje i informacji udziela **SEKRETARIAT** — czynny w poniedziałki, wtorki i środy w godz. od 19.30 do 20.30 wieczorem w lokalu własnym. 5465g

KURSY ANGIELSKIEGO wszystkich stopni. Prof. Dr Roman Thorn, Grodzka 42. 5397g

MAGISTRA filozofii udziela korepetycji w zakresie gimnazjum i szkoły powszechnej. Doskonałe wyniki. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 13965 lub telefon 15891 między 5—6. 5510g

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych, — literatura, gramatyka, — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/8. 7932k

PRZEWIDUJESZ posadę! Wyuczę szybko skuteeznie wszystkich przedmiotów handlowych. Starowiślna 41 m. 8. 7953k

PRAKTYCZNĄ ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW dostępna dla każdego! Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego, bez pomocy nauczyciela nauczysz się łatwo za pomocą samouczka „ARGUS“, ułożonego na podstawie znakomitej metody Ansona Prospekty wysyła — Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Pierackiego 21 I. 7800k

DO MATURY I LICEÓW przygotowują dyplomowane siły. Udziela się też lekcyj specjalnych z MATEMATYKI, GEOMETRII WYKREŚLNEJ, — NIEMIECKIEGO I ŁACINY. Lekcje pojedyncze lub zbiorowe. — Egzamina EXTERNISTYCZNE przeprowadzamy z pomyślnym wynikiem. Zgłoszenia Kordeckiego 9 m. 10.

▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼



SZYLDZIKI
do maszyn, aparatów i. t. p. Druk na blasze
BERGER — GRAFIKA
PRZEMYSŁ METALOGRAFICZNY
Łódź, 11 Listopada 76

Różne

AKCJE Chodorów, Cegielski, Nitrat, Parowozy, Lokomotywy, Elektrownia i td., papiery państwowe na spłaty **PODATKÓW**, listy zastawne, kupuje i sprzedaje kantor wymiany **HENRYKA SPERLINGA**, Kraków, Rynek 5 róg Siennej. Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast. 5345k

KATOWICE, Radiotechnik elektrotechnik fachowiec — naprawia solidnie radioaparaty. Zabrska 1/11. 5218g

WYKWINTNE obiady za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

PRAKTYKA LEKARSKA pierwszorzędnie zaprowadzona od 12 lat oraz nowocześnie urządzone komfortowe mieszkanie w jednym z najbogatszych i najpiękniejszych miast jest natychmiast do odstąpienia. Gotówka wymagana. Poważni reflektanci zechcą zgłosić się pod „Wspaniała egzystencja“ Bielsko, skrytka pocztowa 146 7959k

ZDOLNA krawcowa szyje w domu, po domach ładnie i tanio Senacka 9 m. 8. II p. 7764k

HAFTOWANIE, endiowanie, mereżkowanie, obciąganie guzików, najtaniej: ul. Grodzka 25, m. 4. 5244b

LOKAL handlowy lub przemysłowy, ul Starowiślna 64 do wynajęcia. Wiadomość: Tel. 175-26. 5532g

SKLEP centralnie ogrzewany przy Rynku Kleparskim do wynajęcia — Wiadomość telefon 143-33. 5536g

POKÓJ komfortowy, centralne ogrzewanie, łazienka, telefon, śródmieście (Dunajowskiego) do wynajęcia. — Wiadomość tel. 146-14 między 8—11. 3—5. 5552g

POKÓJ czysty, komfortowy, dobrze urządzony, osobne wejście — wolny. Starowiślna 41/8. 7952k

PRZYJMĘ na mieszkanie z utrzymaniem do eleganckiego, komfortowego pokoju — tanio (panienkę) zaraz. Długa 10 m. 7. 5521g

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe — Starowiślna 95 — wolne. — Dozorca wskaże. 7219k

PIĘKNY, pełnokomfortowy, słoneczny pokój, łazienka, utrzymanie Panu wynajmę. Kremerowska Boczna 4 m. 10. 5558g

PIĘKNY, komfortowy pokój, I. piętro, utrzymanie — bez. Kołłątaja 12 m. 4. 5554g

Reklama dźwignią handlu

Najpewniejszą lokatą jest wkładka oszczędnościowa
złożona
w SPÓŁDZ. BANKU KREDYTOWYM
Kraków, STRADOM 15.
Prezes Zarządu: **Abr. Nussbaum**
Prezes Rady Nadzorczej: **Radca Zygm. Aleksandrowicz**

BUCHALTERKA(TER) ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej i stenografii na popołudnie poszukiwana. Zgłoszenia skrytka pocztowa 161. 7961k

PIERWSZORZĘDNY przykrawacz koszul męskich na miarę, z dobrym krojem — natychmiast poszukiwany. Zgłoszenia: „Koszule“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 7955k

Posad poszukują

POSZUKUJE się zastępstwa posady lub przyłączę się do interesu z współpracą. Posiadam 5.000 zł got. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ 14029. 5549g

MODNIARKA poszukuje spólniczki do otwarcia salonu. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Malwina 7949“. 7949k

5.000 pożyczę, korzystne warunki, pierwsza hipoteka — Dom krakowski. Admin. „Nowego Dziennika“ pod 14034. 5551g

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie
tylko wprost
w Administracji
i wyłącznie
ZA GOTÓWKĘ.
Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

DLA PAŃ I PANÓW najnowsze wody kolońskie na wagę, najniższe ceny w „Drogerii Nowoczesnej“ Lehrfelda Grodzka 35. 5290g

WYTWÓRNIA artystycznych samodziałów meblowych poleca: **OBICIA**, narzuty, dekoracje. Bogaty wybór. Ceny okazyjne. — Thorn, Grodzka 42/5. 5304g

NADZWYCZAJNA OKAZJA! NAROŻNY DOM TRZECHPIĘTROWY, LUKSUSOWO WYKOŃCZONY BEZ PRZENOSNEGO, — DZIELNICA HANDLOWA, SKLEPY, DOCHÓD MIESIĘCZNY 1.230 ZŁOTYCH, GOTÓWKA 110.000.— sprzeda **POSNER - BALKEN, — KRAKÓW, SEBASTIANA 7 TELEFON 143-63.** 7956k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.